ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 15—20 (Ogólnego zbioru 224—229). Sosnowiec, 15 października 1930 r. Rok X.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skrz. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.



Polska Delegacja na XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Stoją od lewej ku prawej:

Rząd I — p. nacz. Zagrodzki, p. inż. Stein, p. dr. S. Horszowski, p. Jaszkowski

Rząd II — p. Rosner, p. Szydłowski, p. Waśniewska, p. inż. Gallot, p. Sikorska

Rząd III — p. Wice-min. Doleżal, kol. W. Kościński

Zjednoczenie ruchu zawodowego pracowników-umysłowych.

Dokonaliśmy wielkiego dzieła. Rada Federacji ZZPU na posiedzeniu swem odbytem w Sosnowcu w dniu 21 września rb. wspólnie z przedstawicielami Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych uchwaliła połączenie obu tych central zgodnie z aktem połączenia, który poniżej zamieszczamy.

Dla wzmocnienia naczelnej reprezentacji pracowniczego ruchu zawodowego, celem ułatwienia walki o lepsze jutro pracownicze i **dla przykładu innym centralom pracowników umysłowych w Polsce,** przekonawszy się w toku jednorocznej bliskiej współpracy o całkowicie zgodnych postulatach i taktyce Polskiej Konfederacji, postanowiliśmy nie odwlekać dłużej dla błahych względów formalnych połączenia, które całkowicie dojrzało i nie czekając na opracowywanie statutów i regulaminów, lecz tymczasowo na podstawie istniejącego statutu Polskiej Konfederacji stworzyliśmy nową, zjednoczoną, silną placówkę pracowniczą, która niewątpliwie będzie ośrodkiem przyszłego zjednoczenia całego ruchu zawodowego pracowników umysłowych, opierającego się na zasadach neutralności partyjno-politycznej.

Uroczysty akt zjednoczenia Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych z Federacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stwarza wielkie możliwości dalszego rozwoju organizacyj zawodowych pracowników umysłowych na terenie Polski. Przyśpiesza bowiem moment całkowitego zjednoczenia, przyśpiesza też chwilę, kiedy wszystkie pracownicze związki zawodowe zmuszone będą zgrupować się w centrali. Otwiera to przed nami szerokie możliwości przebudowy samych związków na zdrowych podstawach przez likwidację nielicznych organizacyj lokalnych i pozwo-



Posiedzenie Rady Federacji Z. Z. P. U., w dn. 21 IX 1930 r., na którem dokonano połączenia z Polską Konfederacją P. U.

li oprzeć ruch pracowniczy na potężnych wielotysięcznych związkach, które będą miały zapewnioną siłę i zdolność rzeczywistej obrony swych członków.

W dziele zjednoczenia Federacja ma swe poważne zasługi. Mimo pomyślnego bowiem rozwoju i wykazanej żywotności pierwsza zwróciła się z taką propozycją do Konfederacji, skoro tylko kilkomiesięczna wówczas współpraca wykazała, że między obiema organizacjami niema zasadniczych różnic, że przeciwnie programowo stoimy na całkowicie zbieżnych platformach.

Dzieło połączenia, dokonane w atmosferze całkowitego wzajemnego zaufania i zrozumienia, jest najlepszą odpowiedzą na nierozważne zarzuty wszystkich tych, którzy z przyczyn jedynie osobistej natury usiłowali przedstawić nas, jako wrogów scalenia ruchu pracowniczego. Dziś po dokonaniu zjednoczenia wrogiem scalenia będzie ten tylko, kto z przyczyn formalnych odwlekać będzie rozszerzenie dokonanego połączenia na inne organizacje, komu te czy inne względy organizacyjne, czy osobiste nie pozwolą dokonać natychmiastowego połączenia, abyśmy wzmocnieni na siłach mogli w obecnym okresie wywalczyć potrzebne nam ustawy socjalne.

Przychodząc do nowej centrali z dotychczasowym dorobkiem, możemy być dumni, że do dzieła zjednoczenia przyłożyliśmy ręki przed wszystkimi innymi, dając tem przykład i dowód, jak rozumiemy interes pracowniczy.

ś. p. HENRYK TOLLASS.

Ruch zawodowy pracowników umysłowych poniósł dotkliwą stratę. Odszedł od nas na wieczny spoczynek w sile wieku, bo licząc tylko lat 36, kochany i nieodżałowany nasz kolega Henryk Tollass, skarbnik Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Generalny Sekretarz P. Z. P., Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych Biurowych i Handlowych w Katowicach



Zmarły był jednym z niewielu działaczy o ogromnych zasługach i niesłychanej skromności. Usuwał się zawsze w cień i osobę swoją zawsze stawiał na ostatnim planie, lecz nie zapomniał nigdy o nikim, kto był w potrzebie, nie uchylił się nigdy od pomocy, interwencji, opieki. W pracy swej sumienny i wnikający w każdy szczegół, dawał z siebie organizacjom naszym wszystkie siły. Starał się łagodzić przeciwieństwa i dlatego szanowany był przez wszystkich i przez wszystkich kochany. To też śląskie organizacje pracowników umysłowych, polskie i niemieckie, o różnych zabarwieniach politycznych i narodowościowych okryły się po Nim żałobą.

Okrył się żałobą i nasz Związek, którego Zmarły był wypróbowanym przyjacielem. Pamięć o Zmarłym, pamięć serdeczna i pełna szczerego żalu nigdy nie zaginie. Odszedł od nas, jak żołnierz, na posterunku. Bezlitosna choroba, zabrała Go nam w chwili, kiedy najbardziej Go potrzebowaliśmy. Nie dane mu było dokończyć chlubnie rozpoczętego dzieła. Choć ziarno zasiane Jego rękoma wydało już bujny plon, lecz jeszcze szmat pola leży odłogiem, jeszcze wiele serc nie rozgorzało umiłowaniem wspólnej sprawy.

Pamięć Jego świetlanej postaci uczciliśmy aktem scalenia pracowniczego ruchu zawodowego. Wiemy, że Duch Jego radował się wraz z nami w tej uroczystej chwili, żeśmy spełnili Jego marzenia.

Śpij spokojnie, druhu serdeczny, dzieło Twoje nie zaginie. Będziemy prowadzić je nadal z wiarą w słuszność naszej sprawy, z pamięcią o Tobie.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Federacji Z. Z. P. U.

odbytego w dniu 21 września 1930 roku w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

Posiedzenie odbyło się przy współudziale delegatów P. K. P. U., kol. kol. Henryka Rygiera I. wiceprezesa Rady Naczelnej i Kazimierza Mora-Brzezińskiego, generalnego sekretarza, przedstawicieli związków sfederowanych: kol. kol. prezesa Rady, Grunwalda, sekr. jen. Kościńskiego, członka Rady Ostrowskiego z Sosnowieckiego Związku; kol. kol. Szałaśnego, wiceprezesa Rady, Augusta Schmidta i Jana Tyrny, członków Rady ze Związku Bielskiego; członków Rady: Klemensa Zawiszy, Piotra Wielgosza i Aleksandra Czakańskiego ze Związku Katowickiego, członków Komisji Rewizyjnej Federacji: Bronisława Strzałkowskiego i Edwarda Mikułowskiego, przedstawiciela ZZPU PFZA w Mościcach, kol. Modzelewskiego; Adama Piaskowskiego i Wróblewskiego, którzy bawili u nas ostatni raz po przejściu Oddziału do ZUK; dalej kol. kol. Adama Cieślikowskiego, Jerzego Radziszewskiego, Ornowskiego i Eskiego.

Obrady zagaił kol. Grunwald, poświęcając na wstępie kilka serdecznych słów pamięci zmarłego prezesa Rady Nacz. PKPU dr. Kazimierza Dłuskiego i zmarłego kol. Henryka Tollassa, skarbnika Rady Federacji Z. Z. P. U.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności prezydjum Rady, zreferowanego przez kol. Kościńskiego, przystąpiono do sprawy połączenia Federacji z PKPU, stanowiącego doniosły akt w historji rozwoju ruchu pracowniczego w Polsce.

Po zreferowaniu sprawy przez kol. Rygiera i Brzezińskiego i wysłuchawszy deklaracyj przedstawicicieli sfederowanych związków, jednomyślnie postanowiono dokonać połączenia na następujących warunkach:

Akt połączenia.

Posiedzenie Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach przedstawicieli sfederowanych Związków:

kol. kol. Grunwalda Włodzimierza, Prezesa Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej

Polskiej w Sosnowcu, mag. praw Kościńskiego Wiktora, Generalnego Sekretarza tegoż Związku i Ostrowskiego Kazimierza, członka Zarządu Głównego,

kol. kol. Zawiszy Klemensa, Wiceprezesa Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych P. Z. P. w Katowicach, Wielgosza Piotra, Skarbnika Zarządu Głównego i Aleksandra Czakańskiego, Sekretarza Zarządu Głównego P. Z. P.,

kol. kol. Schmidta Augusta, Sekretarza Związku Urzędników Prywatnych w Bielsku oraz Szałaśnego Władysława, Wiceprezesa i Tyrny Jana, członka Zarządu tegoż Związku

oraz przedstawicieli Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w Warszawie w osobach:

kol. kol. Henryka Rygiera, Wiceprezesa Rady P. K. P. U. i Kazimierza Mora-Brzezińskiego, Sekretarza Generalnego,

upełnomocnionych przez obie powyżej wymienione organizacje do dokonania aktu połączenia,

zebrawszy się wspólnie w Sosnowcu w dniu 21 września 1930 roku i zważywszy,

że palące potrzeby warstwy społecznej pracowników umysłowych wymagają natychmiastowego połączenia wszystkich dotychczas istniejących bezpartyjnych central pracowniczego ruchu zawodowego dla wywalczenia lepszych warunków bytu i odpowiedniej roli w społeczeństwie dla rzeszy pracowniczej,

że potrzeba zjednoczenia uznana jest powszechnie przez ogół zrzeszonych pracowników umysłowych i

dla przykładu dla innych central pracowniczych Rzeczypospolitej Polskiej,

UCHWALAJĄ

z dniem dzisiejszym połączyć się w jedną naczelną organizację zawodową na następujących warunkach:

1) do czasu opracowania wspólnego statutu dla połączenia wszystkich istniejących bezpartyjnych central pracowniczych w Polsce przyjąć statut i nazwę Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych;
2) oznaczyć ostateczny termin przejściowego czasokresu dla opracowania statutu i scalenia wszystkich central do dnia 1 kwietnia 1931 roku, poczem bezzwłocznie, w razie niedojścia do skutku połączenia wszystkich central, przyjąć opracowany w międzyczasie nowy statut;
3) Federacja Z. Z. P. U. zachowa swą osobowość prawną i autonomję, jako centrala zawodowa w łonie P. K. P. U. z zachowaniem autonomji sfederowanych związków;
4) Zarząd P. K. P. U. dołoży starań, aby związki skonfederowane najemnych prywatnych pracowników umysłowych weszły w skład Federacji Z. Z. P. U.,
5) związki sfederowane jak i Federacja, jako całość, zachowują prawo należenia do neutralnych zawodowych federacyj międzynarodowych;
6) przystępujące w przyszłości do P. K. P. U. związki najemnych, prywatnych pracowników umysłowych mogą być przyjęte jedynie z równoczesnem zaliczeniem do składu Federacji Z. Z. P. U.

Organizacja, która powstała w wyniku połączenia obu central, liczy obecnie 21 związków, o ogólnej liczbie około 60 tysięcy członków.

Do Rady weszli kol. kol. Grunwald i Kościński z ramienia Federacji i kol. Eski z ramienia naszego Związku, do Zarządu Głównego kol. kol. Cieślikowski i Kościński, do Komisji Statutowej kol. kol. Grunwald i Kościński.

Na wniosek przedstawiciela Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych obie organizacje skłoniły kol. Grunwalda do objęcia stanowiska prezesa rady naczelnej połączonych central.

Wkońcu zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) Rada Federacji Z. Z. P. U., biorąc pod uwagę niesłychanie doniosłe dla Państwa znaczenie uregulowania zbiorowych stosunków pomiędzy pracodawcami i pracownikami i wypływającą stąd konieczność załatwienia tej sprawy w jaknajszybszym czasie, domaga się wydania w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej prawa o umowach zbiorowych pracy i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy z tem, aby zgodnie z opinją wyrażoną przez znaczną większość Państwowej Rady Ochrony Pracy w dniach 24—25 września 1928 roku została zapewniona należyta ingerencja związków zawodowych z wyłączeniem luźnych grup pracowników do zawierania umów zbiorowych i prowadzenia pertraktacyj, oraz, aby utrzymano zasadę pierwotnego projektu rządowego, polegającą na przymusowem rozjemstwie na wniosek jednej ze stron.

2) Szereg postanowień rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 roku w świetle praktyki życiowej okazał się niedogodny i wymaga zasadniczych zmian. Rada Federacji Z. Z. P. U. domaga się w tych warunkach wydania dekretu, zmieniającego powyższe rozporządzenie zgodnie z wytycznemi zawartemi we wspólnym memorjale opracowanym z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

3) Rada Federacji, mając na uwadze, że szybki wymiar sprawiedliwości w sporach powstających na tle stosunku najmu pracy przyczyni się znakomicie do przestrzegania ustawodawstwa socjalnego, domaga się reformy sądów pracy zgodnie z memorjałem z dnia 9 maja b. r. złożonym pp. Ministrom Pracy i Opieki Społecznej oraz Sprawiedliwości wspólnie z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

4) Rada Federacji Z. Z. P. U. domaga się w imię sprawiedliwości i konstytucyjnie zagwarantowanej równości obywatelskiej oraz ochrony pracy rozciągnięcia na Górny Śląsk ustaw o urlopach i o czasie pracy w przemyśle i handlu.

5) Rada Federacji Z. Z. P. U. domaga się wydania dekretu o ochronie związków zawodowych i o przedstawicielstwie pracowniczem (Rady Zakładowe).

6) Biorąc pod uwagę, że na XIV Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie Rząd polski wystąpił z żądaniem wprowadzenia 7 godzinnego dnia pracy dla pracowników biurowych w czasie obrad komisji czasu pracy urzędników

prywatnych, że na plenum konferencji podtrzymywał wniosek zgłoszony w tej sprawie przez polską delegację robotniczą i sądząc, że postępowanie to było wyrazem intencyj Rządu zmierzających do ustawowego przeprowadzenia zasady 7 godzinnego dnia pracy dla tej kategorji pracowników, oraz że względy konkurencyjne odgrywające na terenie międzynarodowym rolę hamującą przy wprowadzaniu przez poszczególne państwa niektórych przepisów socjalnych w danym wypadku nie mają żadnego znaczenia, Rada Federacji Z. Z. P. U. domaga się wydania w drodze dekretu prawa o 7 godzinnym dniu pracy dla pracowników biurowych.

7) Rada Federacji Z. Z. P. U. domaga się, aby w toku obrad następnych sesyj międzynarodowych konferencyj pracy Rząd polski zajął zdecydowane stanowisko, zmierzające do objęcia sztygarów i dozorców górniczych ochroną przepisów konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem.

SPRAWOZDANIE

delegata Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych na XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

WSTĘP.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych zamianował mnie doradcą technicznym robotniczego delegata polskiego na XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Nie będę omawiał szczegółowo systemu i składu tak poszczególnych delegacyj, jak i samej Konferencji, ponieważ w zeszłorocznem sprawozdaniu obszernie o tem pisałem. Natomiast przejdę odrazu do omówienia prac obecnej Sesji.

Skład polskiej delegacji stanowili: w grupie rządowej, Min. Pełn. inż. Franciszek Sokal, stały Delegat R. P. do Ligi Narodów, przewodniczący delegacji polskiej, inż. Fr. Doleżal, wiceminister Przemysłu i Handlu, delegat, J. Zagrodzki, naczelnik wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej, zast. deleg. inż. J. Gallot, Okr. Insp. Pracy na Śląsku, inż. Al. Stein, nacz. wydz. Min. Przem. i Handlu, dr. Sew. Horszowski, radca Min. Pracy i Opieki Społ., E. Waśniewska, posłanka, J. Rosner. W grupie pracodawców inż. M. Szydłowski, poseł, dyrektor Związku Przemysłowców Górniczych G. Śląska z Katowic, jako delegat, Witold Sągajłło, inż. z Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu, jako zastępca delegata, oraz w charakterze doradców technicznych inż. M. Bayer, dyrektor Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu, Antoni Olszewski, dyrektor Konwencji Węglowej, inż. Jan Wengris, czł. zarządu Konwencji Dąbrowsko-Krakowskiej, inż. Stefan Tarnowski, Dyrektor Stow. Przemysłowców Górniczych G. Śląska. Wreszcie w grupie pracowników, jako delegat, poseł Jan Stańczyk, Generalny Sekretarz Związku Górników w Polsce, senator M. Grajek. prezes Związku Górników ZZP w Katowicach, Wiktor Kościński, Generalny Sekretarz Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z Sosnowca.

Skład wszystkich grup delegacji polskiej wskazywał dobitnie, w jaki sposób oceniać należało z punktu widzenia interesu polskiego porządek obrad konferencji, a mianowicie, że pierwszą i najważniejszą dla nas będzie sprawa węglowa.

I. Otwarcie Konferencji.

W sali Palais Electoral, położonym w pięknej dzielnicy Genewy, w sąsiedztwie Place Neuve, w obecności niemal kompletu delegacyj z poszczególnych państw, przedstawicieli Ligi Narodów, Rządu Republiki i Kantonu Genewy, dorocznym zwyczajem otworzył obrady przewodniczący Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Artur Fontaine, witając przedstawicieli 51 państw w osobach 86 delegatów rządowych, 35 delegatów pracodawców, 35 delegatów robotniczych oraz 198 doradców technicznych, razem 354 osoby. Po raz pierwszy pojawiła się delegacja Nowej Zelandji. Podkreślając w przemówieniu swem dziesięciolecie minionej pracy M. B. P., zaznaczył dotychczasowe jej rezultaty i przeszedł do omówienia spraw umieszczonych na porządku obrad, ograniczając się do wymienienia jedynie sprawy pracy przymusowej i czasu pracy urzędników prywatnych, natomiast nader obszernie omówił sprawę czasu pracy w kopalniach węgla, umieszczoną na porządku obrad na trzeciem miejscu przez Radę Administracyjną M.B.P. Jak wiadomo, sprawa ta w przeciwieństwie do obu poprzednich nie była przedmiotem pierwszej dyskusji na plenarnych sesjach Konferencji, odbytych w r. 1929, jak to przewiduje regulamin, ustalający procedurę podwójnej dyskusji. Rada Administracyjna zwołała natomiast na styczeń 1930 Konferencję przedstawicieli 9 państw zainteresowanych z Europy, celem rozważenia tej sprawy. Z ramienia Federacji w Konferencji tej brał udział ś p. kol. Henryk Tollass, skarbnik Rady Federacji Z. Z. P. U. Konferencja styczniowa opracowała niekompletny (wobec niemożności osiągnięcia większości co do niektórych zasadniczych spraw) projekt konwencji o czasie pracy w górnictwie, a Rada Administracyjna w czasie swej sesji lutowej wstawiła sprawę tę na porządek obrad. W tych warunkach p. Fontaine wyraził nadzieję, że i konwencja węglowa zostanie uchwalona i ratyfikowana przez wszystkie zainteresowane państwa.

II. Wybór przewodniczącego.

Na propozycję angielskiego Ministra Pracy, panny Bondfield, popartą przez p. p. Oersteda imieniem grupy pracodawców, Jouhaux imieniem grupy robotników oraz przez przedstawicieli poszczególnych rządów: japońskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i chilijskiego wybrano przewodniczącym XIV Sesji M. K. P. prof. Ernesta Mahaima, rządowego delegata Belgji, oddając w ten sposób hołd jego niezmiernym osobistym zasługom na

polu postępu społecznego i międzynarodowego prawodawstwa socjalnego, jako też okazując Belgji specjalne wyróżnienie z racji rocznicy stulecia istnienia niepodległego państwa belgijskiego przypadającej w roku bieżącym.

W przemówieniu swem, dziękując za wybór, p. Mahaim dał krótki lecz nader interesujący przegląd postępu, jaki na terenie międzynarodowej ochrony pracowników dokonał się od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia do chwili obecnej. Jako jeden z tych, którzy stale współdziałali w tej akcji, porównywuje pierwsze prace Międzynarodowego Stowarzyszenia dla prawnej ochrony pracowników, jego dalszy rozwój, doniosłą datę 1904 roku — podpisanie pierwszej konwencji międzynarodowej w sprawie pracy (franko-włoskiej), potem prace konferencyj berneńskich z lat 1905 i 1913. Przechodząc do historji powstania Traktatu Pokoju i stworzenia w jego ramach podstaw prawnych dla Międzynarodowej Organizacji Pracy, przewodniczący ocenia dotychczasową jej działalność, jako niezmiernie doniosłą, pożyteczną i prorokuje jej najlepszy rozwój. Na następnem posiedzeniu, wybrano, jak zwykle, trzech wiceprezesów konferencji, a mianowicie z grupy rządowej p. Czu (Chiny), z grupy pracodawców **p. Szydłowskiego (Polska)**, z grupy pracowników, p. Suzuki (Japonja) oraz Komisję wniosków, w której Polska uzyskała miejsce członka w grupie rządowej, oraz po raz pierwszy miejsce zastępcy w grupie pracowniczej.

Wybór Komisyj.

Zgodnie z propozycją Komisji Wniosków uchwalono powołać sześć (zatem łącznie z Komisją Wniosków siedem) następujących Komisyj: Komisję Weryfikacji mandatów, Komisję Pracy Przymusowej, Komisję Czasu Pracy Urzędników Prywatnych, Komisję czasu pracy w kopalniach węgla, Komisję art. 408, Komisję Regulaminową.

Komisje składały się:

1) K. Wniosków z 24 członków (12 przedstawicieli rządów, 6 robotników, 6 pracodawców).
2) K. pracy przymusowej z 45 członków, po 15 z każdej grupy.
3) K. czasu pracy w kopalniach węgla z 48 członków, po 16 z każdej grupy.
4) K. art. 408 z 36 członków, po 12 z każdej grupy.
5) K. Regulaminowa z 30 członków, po 10 z każdej grupy.
6) K. czasu pracy urzędników prywatnych, która oparta została na podstawie systemu t. zw. Riddella, t. j. liczba przedstawicieli rządów (34) była równa liczbie przedstawicieli pracowników i pracodawców łącznie (po 17), lecz każdy z przedstawicieli obu ostatnich grup miał po 2 głosy w celu zrównoważenia liczby przedstawicieli rządów, z których każdy miał tylko po 1 głosie.
7) Komisja weryfikacji mandatów, z 3 członków, po 1 z każdej grupy.

Polska reprezentowana była w powyższych komisjach następująco: Komisja Wniosków 1 członek (rząd) i 1 zastępca (robotn.), Komisja Regulaminowa 1 czł. (rząd), przyczem p. Sokal był zarazem przewodniczącym tej komisji, Komisja Pracy przymusowej 1 członek (pracod.), Komisja czasu pracy urzędników prywatnych 2 członków (rząd. i robotn.) i 1 zast. (pracod.). Komisja węglowa 3 czł. (rząd, pracod. i robotn.). Ważnem było uzyskanie przez Polskę miejsca w prezydjum tym razem z ramienia grupy pracodawców przez wybór p. Szydłowskiego wiceprezesem Konferencji.

Dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora.

Dorocznym porządkiem rzeczy nad przedstawionem Konferencji przez p. Alberta Thomas, Dyrektora M. B. P., sprawozdaniem odbyła się obszerna dyskusja. W dyskusji tej zajmowali pierwsze miejsce członkowie Rady Administracyjnej M. B. P., którzy — rzecz prosta — najbardziej zaznajomieni są ze wszystkiemi szczegółami działalności M. O. P. i z tego względu mogą szczegółowo ją analizować. Dla zwykłego członka konferencji ujęcie w dyskusji całokształtu zagadnień wynikających ze sprawozdania jest niemal fizycznie niemożliwe, a to z tego względu, że sprawozdanie, które liczyło np. w tym roku w 2 tomach dużego formatu 643 strony rozdawane jest dopiero w dniu rozpoczęcia Konferencji, kiedy delegaci zajęci są wieloma rozlicznemi pracami i nie mają czasu na należyte zgłębienie zagadnień poruszonych w sprawozdaniu. Siłą rzeczy przeto w dyskusji poruszane są poszczególne sprawy najbardziej interesujące poszczególnych mówców, bądź też z tych czy innych względów ważne dla reprezentowanych przez nich państw, czy ugrupowań społecznych lub gospodarczych. W ten sposób dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora M. B P. ma z reguły charakter bezładny i poza wystąpieniami, nieraz bardzo efektownemi, osób biorących udział w zarządzie Biura, a więc do pewnego stopnia współodpowiedzialnych za wyniki prac Biura, ze strony samych delegatów trudno jest dopatrzeć się ujęcia całokształtu zagadnienia. Z tego też względu konieczna jest reforma dotychczasowego systemu dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora celem odrzucenia zbytecznego balastu. Przedewszystkiem należy doprowadzić bezwarunkowo do tego, aby wszyscy delegaci i doradcy techniczni otrzymywali sprawozdanie co najmniej na 2 tygodnie przed wyjazdem na Konferencję. Pozwoli to na gruntowne zapoznanie się z nader interesującym i doskonale opracowanym materjałem i pogłębi w rezultacie dyskusję nad niem. Pozatem sama dyskusja winna być zreformowana przez podział na zasadnicze punkty, a mianowicie: 1) Rozwój Międzynarodowej Organizacji Pracy (funkcjonowanie jej wewnętrznych organów i agend włącznie z propagandą i stosunkami Biura z poszczególnemi organizacjami i instytucjami działającemi na polu polityki społecznej). 2) Wyniki dotychczasowej działalności Biura (Konwencje i zalecenia, ich ratyfikacja, zagadnienia międzynarodowej polityki socjalnej, rozwój ustawodawstw krajowych w świetle wyników pracy Organizacji). 3) Ochrona specjalnych kategoryj pracowników i potrzeby poszczególnych krajów. 4) Inicjatywa dotycząca rozpoczęcia przez M. O. P. studjów nad nowemi, dotychczas nie załatwionemi problemami z dziedziny międzynarodowej polityki socjalnej. 5) Zagadnienia ogólne i inne sprawy. Oczywiście systematyzacja może być i inna. Możliwe jest także wyłanianie przez Konferencję coro-

cznie specjalnej Komisji dla rozpatrywania pierwszej części sprawozdania Dyrektora, poruszającej wyżej wyszczególnione kategorje zagadnień, tak jak Komisja art. 408, rozpatruje część drugą jego sprawozdania, dotyczącą wykonywania przez poszczególne państwa już ratyfikowanych konwencyj.

Obszerne sprawozdanie Dyrektora postaramy się omówić w jednym z najbliższych numerów, dając analizę działalności M. B. P. w roku ubiegłym. Obecnie przechodzimy do omówienia pracy poszczególnych Komisyj. Pokrótce wspomnimy tylko, że Komisja Regulaminowa uchwaliła szereg zmian do regulaminu, w następstwie przyjętych przez Konferencję, Komisja Weryfikacji mandatów wypowiedziała swą opinję często podzieloną w sprawie ważności mandatów zakwestjowanych; w rezultacie Konferencja mandaty zatwierdziła, Komisja art. 408 zastanawiała się nad sprawozdaniem Dyrektora (cz. II) dotyczącem wykonywania ratyfikowanych konwencyj i przygotowała obszerny raport przyjęty w następstwie przez Konferencję bez sprzeciwów, Komisja pracy przymusowej opracowała przedprojekt Konwencji dotyczącej pracy przymusowej, oraz 2 projekty zaleceń a) dotyczącego pośredniego przymusu do pracy oraz b) dotyczącego reglamentacji pracy przymusowej; po dłuższej dyskusji teksty powyższe, zmierzające do znacznego ograniczenia i w zasadzie do całkowitego zniesienia pracy przymusowej pod wszelkiemi postaciami, zostały przyjęte przez znaczną większość konferencji po dokonaniu szeregu poprawek. Należy jednak zaznaczyć, że przedstawiciele poszczególnych państw posiadających kolonje w dość stanowczy sposób protestowali przeciwko niektórym postanowieniom uchwalonej Konwencji, zastrzegając się w następstwie co do ratyfikacji. Obszernie omówić chcemy jedynie te dwa zagadnienia, które bezpośrednio interesują naszych członków, jako że mają wpływ na ich warunki pracy. Są to wyniki prac dwu Komisyj: Komisji czasu pracy urzędników prywatnych i Komisji czasu pracy w górnictwie węglowem. Ponieważ kwestja czasu pracy w górnictwie węglowem opracowana była w specjalnym referacie wygłoszonym na Zjeździe sztygarów, który odbył się w dn. 5 października w Katowicach, przeto omówimy ją w następnym numerze naszego pisma, podając treść wspomnianego referatu; na tem miejscu zastanawiać się będziemy wyłącznie nad wynikami prac Komisji czasu pracy urzędników prywatnych.

Czas pracy urzędników prywatnych.

Kto czytał uważnie zeszłoroczne moje sprawozdanie, może dokładnie zdać sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich pracowała Komisja w roku ubiegłym, mając przeciwko sobie jednolity front pracodawców przeciwnych jakiejkolwiek normalizacji prawnej czasu pracy pracownika umysłowego, ponadto kilka rządów nieprzychylnych samej konwencji. Już na wstępie w r. 1929 zaznaczyło się dążenie pracodawców do osłabienia całej pracy Komisji przez wstawienie pytania skłaniającego pośrednio rządy do wypowiedzenia się nie za konwencją, lecz za zaleceniem. Sytuacja w roku bieżącym nie tylko nie poprawiła się, lecz pogorszyła, ponieważ szereg rządów poprzednio wypowiadających się za konwencją, obecnie zajął stanowisko zdecydowanie negatywne. Już we wstępnym raporcie rozesłanym przez M. B. P. przed Konferencją zaznaczyło się zdecydowanie nieprzychylne stanowisko W. Brytanji i wszystkich Dominjów do Konwencji. Zaś we wstępnej dyskusji, którą usiłowano przeforsować na plenum Konferencji, angielski Minister Pracy, panna Bondfield, przedstawicielka socjalistycznego robotniczego rządu angielskiego, w bardzo kategoryczny sposób wypowiedziała się przeciwko Konwencji. Zaiste było to ciekawe widowisko, kiedy przedstawiciel rządu robotniczego spotkał się w następstwie z gwałtowną odpowiedzią — atakiem ze strony przedstawiciela robotniczej grupy angielskiej delegacji, a z komplementami przewodniczącego grupy pracodawców angielskich, który pod koniec obrad Konferencji powoływał się na stanowisko p. Bondfield. Motywacja stanowiska rządu angielskiego była następująca: „Stanowisko rządu brytyjskiego jest takie, jakie w swoim czasie zakomunikowaliśmy Międzynarodowemu Biuru Pracy, a mianowicie, że nie mamy dość informacyj faktycznych odnośnie do czasu pracy urzędników prywatnych, abyśmy mogli dać swą opinję Konferencji. Miałam w ciągu wielu miesięcy dość pracy z billem (ustawą) co do ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej, lecz w ciągu całej dyskusji wyłączano pracowników handlowych. Dlatego też nie mogę uczynić propozycji imieniem rządu angielskiego. Rozpoczęliśmy starania celem skompletowania naszych wiadomości w tym kierunku, powołując w Izbie Gmin (parlamencie) specjalną Komisję w celu poczynienia odpowiednich badań odnośnie do pracowników handlowych. To może być dowodem naszej dobrej wiary i szczerości w tej sprawie. Gdy będziemy mieli możność odpowiednio oświetlić zagadnienia dotychczas niejasne, będziemy mogli zbadać kwestje dotychczas usuwające się od reglamentacji. Do Komisji poślemy obserwatora celem zapoznania się z jej pracami i skorzystania z doświadczeń. Czynię powyższe oświadczenie z całą szczerością wobec Konferencji jedynie dlatego, aby stwierdzić, że nie jest ono podyktowane chęcią zaszkodzenia sprawie, lecz o tyle, o ile dotyczy to naszego państwa, chcemy przyśpieszyć, a nie opóźnić postęp".

Jak wyżej zaznaczyłem, przedstawiciel brytyjskich pracowników, p. Elvin, zaatakował stanowisko rządu angielskiego, zaznaczając, że już od szeregu lat rząd posiada wszelkie potrzebne w tej materji informacje. Komisja, o której mówiła panna Bondfield, została powołana jedynie dla względów parlamentarnych, a i w tej Komisji nawet nie słyszano, aby przedstawiciel rządu wspominał o braku jakiejkolwiek informacji.

Po tym charakterystycznym incydencie sprawę odesłano do Komisji i po ukonstytuowaniu się Komisja przystąpiła do pracy.

Prace Komisji czasu pracy urzędników prywatnych.

Już sama zasada, na której opierała się konstrukcja Komisji, nastręczała wiele poważnych trudności. Jak zaznaczyliśmy, przyjęto w danym wypadku system proponowany przed kilku laty przez p. Ridella, to jest liczba delegatów rządowych była dwa razy większa, aniżeli liczba przedstawicieli

każdej z pozostałych grup, jednakże przedstawiciele rządowi mieli tylko po jednym głosie, natomiast przedstawiciele pracowników i pracodawców po dwa głosy każdy.

Podział siedemnastu mandatów przypadających grupie robotniczej w tej Komisji dokonany był przez Prezydjum grupy niezbyt fortunnie. Prezydjum dość arbitralnie rozporządziło się mandatami. Dość powiedzieć, że według pierwszej propozycji Polska, Austrja i Czechosłowacja, t. j. kraje o najbardziej rozwiniętem ustawodawstwie urzędniczem i żywym ruchu zawodowym tej kategorji pracowniczej miały być pominięte i dopiero uprzejmości niektórych kolegów z zamorskich krajów a także bardzo stanowczym reklamacjom zawdzięczać należy przyznanie nam pełnego mandatu w tej komisji.

Komisja ukonstytuowała się na swem pierwszem posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1930 roku. wybierając na przewodniczącego p. Anselmi, delegata rządowego włoskiego, na wiceprezesów p. p. Oesterberga (pracod. Danja) i Smita (robotn. Holandja). Jako sprawozdawcę Komisji wybrano p. Gascon y Marin, delegata rządowego hiszpańskiego.

Odrazu na wstępie rozgorzała wielka dyskusja nad tem, czy Komisja przedewszystkiem zdecydować ma, jaką formę nadać przedłożonemu do dyskusji tekstowi: konwencji, albo zalecenia, czy też decyzję w tej sprawie odłożyć na ostatni punkt, po zakończeniu prac nad tekstem.

Rzecz prosta, że sprawę tę należało rozstrzygnąć przedewszystkiem, ponieważ stanowisko zajmowane do poszczególnych punktów projektu uzależnione było od charakteru tekstu.

Komisja wypowiedziała się za natychmiastowem powzięciem decyzji (58 za, 33 przeciw), a zaraz potem zdecydowała (59 za, 42 przeciw), że tekst dyskutowany ma być projektem konwencji. Był to pierwszy poważny sukces grupy pracowniczej tem bardziej w porównaniu do wyników prac Komisji w roku ubiegłym.

Tekst Konwencji proponowany przez Biuro przewidywał, że Konwencja ma się stosować do personelu następujących przedsiębiorstw, bez względu na to, czy stanowią własność publiczną, czy prywatną:

1) przedsiębiorstwa handlowe, w tem poczta, telegraf i telefon, oraz oddziały handlowe wszelkich innych przedsiębiorstw;
2) zakłady i zarządy, których funkcjonowanie polega przedewszystkiem na pracy biurowej;
3) zakłady pracy o charakterze zarazem przemysłowym i handlowym o tyle, o ile przez ustawodawstwo krajowe nie są zaliczone do kategorji zakładów przemysłowych.

W każdym kraju właściwa władza winna będzie ustalić linję demarkacyjną pomiędzy z jednej strony zakładami handlowemi, oraz temi, których działalność polega przedewszystkiem na pracy biurowej, z drugiej zaś przedsiębiorstwami przemysłowemi i rolnemi.

Grupa robotnicza, pragnąc rozszerzyć zakres działania konwencji, zgłosiła wniosek zmierzający do objęcia jej ochroną również personelu a) szpitali, klinik, przytułków, sanatorjów, zakładów dla umysłowo chorych, b) hoteli, pensjonatów, klubów, kawiarń i innych miejsc sprzedaży napojów alkoholowych i c) przedsiębiorstw rozrywkowych i widowiskowych.

Wniosek ten po dłuższej dyskusji został odrzucony jednak niewielką większością głosów (48 przeciw, 41 za, 3 wstrz.).

Tekst ustępu a) proponowanego przez Biuro tekstu został przyjęty bez poprawek. Pomimo dłuższej dyskusji wnioski zmierzające do wyłączenia personelu poczt, telegrafów i telefonów zostały odrzucone.

Również bez zmian został przyjęty ustęp b), pomimo, że zgłoszono cały szereg poprawek. Komisja jednak wszystkie poprawki odrzuciła.

Drugi paragraf tegoż pierwszego artykułu zawierał wyjątki z zakresu zakładów objętych konwencją. Dotyczyły one tych zakładów, które objęte zostały powyżej wspomnianym wnioskiem grupy robotniczej (szpitale, hotele, przedsiębiorstwa widowiskowe etc). Jak wiadomo, Komisja odrzuciła wniosek grupy robotniczej, zmierzający do rozciągnięcia Konwencji na te kategorje zakładów pracy. W ten sposób niemożliwe było powrócenie do tej sprawy przez propozycję skreślenia paragrafu 2 z tekstu Konwencji. Atoli grupa robotnicza wyszła z inną propozycją. Mianowicie zgłosiła wniosek, aby przepisy Konwencji stosowały się jednak w przedsiębiorstwach wymienionych pod a), b) i c) wspomnianych wyjątków do prac handlowych, technicznych, zarządu i biurowych oraz do personelu tych oddziałów przedsiębiorstw wymienionych pod a), b) i c) par. 2, które w razie, gdyby były autonomiczne, byłyby zaliczone do przedsiębiorstw objętych Konwencją.

Po wielkiej dyskusji, w toku której grupa pracodawców zwalczała wniosek grupy robotniczej przedewszystkiem argumentami natury formalnej, rzekomo jako próbę powrotu do raz już przy okazji dyskusji nad par. 1 powziętej decyzji, Komisja większością 44 przeciwko 40 głosom wniosek grupy robotniczej przyjęła. Grupa pracodawców zastrzegła sobie prawo zgłoszenia w tej materji wniosku na plenum Konferencji, co też uczyniła. Wniosek ten przez plenum został w następstwie częściowo przyjęty tak, że opisany sukces grupy robotniczej był niestety bardzo krótkotrwały

Paragraf trzeci projektu Biura zawierał dalsze wyjątki z zakresu stosowania Konwencji, jednakże pozostawiał uznaniu poszczególnych państw zastosowanie tych wyjątków. Były to zatem tak zwane wyjątki fakultatywne, podczas gdy przepisy paragrafu 2 dotyczyły wyjątków wynikających z samej konwencji, niezależnych od woli poszczególnych państw ratyfikujących.

Ze strony grupy pracodawców i ze strony niektórych przedstawicieli grupy rządowej zgłoszono jednak szereg wniosków, zmierzających do tego, aby wyjątki fakultatywne stały się obowiązkowemi, wynikającemi z samej Konwencji, a nie uzależnionemi od woli poszczególnych. państw

Komisja jednak wszystkie wnioski te kolejno odrzuciła. I tak odrzucono wniosek włoskiego pracodawcy o przymusowe wyłączenie osób zajmujących stanowiska kierownicze, nadzorcze lub zaufania, jako też drugi jego wniosek o wyłączenie przedstawicieli handlowych, wojażerów i pośredników, o tyle, o ile wykonują oni pracę swą poza

biurem; wniosek belgijskiego delegata rządowego o wyłączenie osób zajmujących stanowisko kierownicze lub zaufania.

Z kolei Komisja przeszła do dyskusji nad trzecim paragrafem pierwszego artykułu. Jak wspomnieliśmy przewidywał on możność wyłączenia poszczególnych kategoryj pracowników z pod ochrony konwencji na zasadzie decyzji odnośnej władzy krajowej.

Chodziło mianowicie o następujące kategorje pracowników i zakłady pracy: a) w których zatrudnieni są wyłącznie członkowie rodziny pracodawcy, b) zakłady publiczne, funkcjonujące, jako organy władzy państwowej, c) osoby zajmujące stanowiska kierownicze, d) sprzedawców podróżujących (komiwojażerów).

Paragraf ten był bardzo długo i głęboko dyskutowany. Zgłoszono cały szereg wniosków bądź zmierzających do rozszerzenia kategoryj osób podlegających możności wyłączenia, bądź ich ścieśnienia.

Już co do pierwszego punktu zaznaczyły się sprzeczne stanowiska. Podczas gdy grupa robotnicza żądała skreślenia tego punktu (dotyczącego rodzin), to przedstawicielka szwedzkiego rządu nie tylko była za jego utrzymaniem, lecz zgłosiła dalszy wniosek o umożliwienie wyłączenia zakładów pracy, zatrudniających mniej, aniżeli 4 osoby.

Tutaj jednak grupie pracowniczej przyszli z pomocą pracodawcy anglosascy, którzy poparli projekt robotniczy zmierzający do równego traktowania wszystkich przedsiębiorstw, a to dlatego, żeby nie stwarzać uprzywilejowania dla małych przedsiębiorstw, lub też tych, gdzie pracuje sam właściciel z najbliższą rodziną. W ten sposób wniosek grupy robotniczej przyjęty został znaczną większością głosów (47 przeciw 39 i 3 wstrzym.). Jednakże poprawka do Konwencji zgłoszona przez kilka rządów, a w pierwszym rzędzie przez rząd francuski odniosła powodzenie i tekst zmierzający do wyłączenia rodzin został na plenum wprowadzony do Konwencji. Cała ta walka wydała, jak widzimy zatem, rezultat bardzo krótkotrwały.

Poprawka wyżej wspomniana, a przewidująca wyłączenie zakładów pracy zatrudniających poniżej 4 osób upadła większością 58 przeciw 27 głosów.

Sprawa instytucyj państwowych dała również powód do długiej dyskusji. Przedewszystkiem przedstawiciele australijscy i nowozelandcy dążyli do bezwarunkowego objęcia wszelkich instytucyj państwowych Konwencją, a to na tle konkurencji między przedsiębiorstwami prywatnemi i państwowemi na swym terenie. Jednakże odnośny wniosek zgłoszony przez nich upadł, a Komisja przedewszystkiem zastanawiała się nad wynalezieniem takiego określenia, któreby spowodowało, iż jedynie organy władzy państwowej w ścisłem słowa tego znaczeniu mogłyby być wyłączone z pod Konwencji.

W rezultacie dyskusji przyjęto tekst następujący: „zarządy publiczne, w których zatrudniony personel działa, jako organ władzy państwowej“. (78 za 7 przeciw).

Cały szereg wniosków zgłoszono do punktów c) i d), których proponowano fakultatywne wyłączenie osób na stanowiskach kierowniczych oraz wojażerów handlowych. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie prób rozszerzenia wyjątków przez wprowadzenie, jako dopuszczalnego wyłączenia następujących kategoryj osób: 1) na stanowiskach nadzorczych, 2) na stanowiskach zaufania, 3) których praca ma charakter naukowy lub artystyczny, 4) zatrudnionych w przedsiębiorstwach z kategoryj zawodów wolnych.

Z drugiej strony z grupy robotniczej zgłoszono wniosek o ograniczenie tekstu przez dopuszczenie jedynie wyłączenia osób na stanowiskach dyrektorskich (direction supérieure).

Z tych wszystkich poprawek została przyjęta jedna tylko przy stanowczym sprzeciwie grupy robotniczej, a mianowicie poprawka belgijskiego rządowego delegata, co do wprowadzenia słów „oraz na stanowiskach zaufania“. Grupa robotnicza zastrzegła sobie, że wniesie na plenum Konferencji poprawkę o skreślenie tych słów, jednakże poprawka ta nie została uwieńczona pomyślnym rezultatem i wprowadzone słowa pozostały w ostatecznie uchwalonym tekście Konwencji. W ten sposób zakończono dyskusję nad całym art. 1.

Artykuł drugi nie wzbudził tak wiele dyskusji i w rezultacie przyjęty został bez zmian. Zawierał on nader ważne określenie pojęcia „czas pracy“. Stanowił, że czasem pracy w znaczeniu niniejszej Konwencji jest czas podczas którego personel jest do dyspozycji pracodawcy z wyłączeniem odpoczynków, podczas których personel nie jest do dyspozycji pracodawcy.

Grupa pracodawców usiłowała w artykule tym przeprowadzić określenie t. zw. pracy przerywanej, w tem znaczeniu, aby czas pracy takich pracowników, których praca polega na zmianę na okresach pracy czynnej i okresach, kiedy, będąc jedynie zmuszeni do obecności, żadnej czynnej pracy nie mają do wykonania, mógł odpowiadać czasowi obecności obliczonemu na podstawie uwzględniającej wspomniane okresy „nieczynności“. Poprawka ta rzecz prosta upadła (56 przeciw 36), podaję ją jednak na tem miejscu, jako bardzo charakterystyczną, ponieważ znakomicie oświetla nastroje panujące w grupie pracodawców na Konferencji.

Najważniejszym niemal dla polskiego delegata pracowniczego był art. 3 zawierający ilościowe oznaczenie czasu pracy. W projekcie swoim Biuro nie wyszło poza tradycje Konwencji Waszyngtońskiej i proponowało 8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo. Ze swej strony mieliśmy nader stanowcze uchwały polskich organizacyj zawodowych co do obowiązku domagania się, a nawet przeprowadzenia zasady siedmiogodzinnego czasu pracy co najmniej dla pracowników biurowych.

Wprawdzie stan ustawodawstwa polskiego, gdzie obowiązuje w stosunku do wszystkich kategoryj pracowników bez różnicy zasada ośmiogodzinnego dnia pracy (lecz i 46-cio, miast 48-miogodzinnego tygodnia pracy) — nie dawał nam podstawy do tego rodzaju wystąpienia, jednakże opieraliśmy się na innych czynnikach. Przedewszystkiem wchodził w grę zwyczaj. Jak wiadomo bowiem, większość i to znaczna pracowników biurowych w Polsce nie pracuje więcej, aniżeli 7 godzin dziennie i nawet 40 godzin tygodniowo, ponieważ praca w soboty nie przekracza 5, najwyżej 6 godzin. Rzecz prosta nie mówimy o tak zw. bezprawnych godzinach nadliczbowych, bo to jest

osobne zagadnienie, w danym wypadku nie mogące wpływać na ocenę. Z drugiej strony pracownicy biurowi wszystkich instytucyj i urzędów państwowych mają ustalony czas pracy na siedem godzin. To samo odnosi się do pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, a także do pracowników ubezpieczeń społecznych. Czas pracy tych pracowników normują specjalne postanowienia wydawane w drodze ustaw, rozporządzeń, statutów, pragmatyk etc.

Było dla nas do pewnego stopnia niespodzianką, że **Rząd polski niejako wyręczył nas, w tej sprawie, stawiając ze swej strony na komisji czasu pracy pracowników umysłowych wniosek o wprowadzenie dla pracowników biurowych siedmiogodzinnego dnia pracy.** Nie mogliśmy bowiem inaczej zrozumieć tak poważnego kroku uczynionego wobec wszechświatowego parlamentu pracy, jak tylko, **jako deklarację co do gotowości przeprowadzenia na wewnątrz w drodze ustawowej siedmiogodzinnego dnia pracy dla tejże samej kategorji pracowników.** Nie ukrywam jednak, iż decyzja w tej mierze w znacznym stopniu wzmocniła stanowisko moje w tej sprawie na terenie grupy robotniczej, jak i w Komisji samej. Dlatego też pośpieszyłem wycofać na rzecz polskiego wniosku rządowego własny w tej sprawie poprzednio wniesiony wniosek, jako też porozumiałem się z przedstawicielem włoskich pracowników umysłowych, kol. Mezzettim co do wycofania analogicznego wniosku złożonego przezeń, co też uprzejmie uczynił. W ten sposób doszło do głosowania nad jednym tylko wnioskiem co do siedmiogodzinnego czasu pracy dla pracowników biurowych, a mianowicie nad wnioskiem rządu polskiego, który uzyskał 35 głosów przychylnych przy 11 wstrzymujących się a 50 przeciwnych i został odrzucony.

Poprzednio jeszcze głosowano nad dwoma jeszcze wnioskami, lecz dotyczącemi wszystkich kategoryj pracowników mających być objętymi konwencją. Oba wnioski pochodzenia anglo saskiego. Pierwszy wniosek delegata robotniczego angielskiego, zresztą zgodny z uchwałą angielskich organizacyj zawodowych o 38 godzinny tygodniowy czas pracy, który odrzucono 50 głosami przeciw 20. Drugi wniosek delegata robotniczego Nowej Zelandji o 44 godzinny tydzień pracy, który upadł również, uzyskawszy 42 głosy przeciwko 44, a który opierał się na ustawodawstwie przyjętem w Australji i Nowej Zelandji odnośnie do czasu pracy.

Odrzucone zostały też wnioski zmierzające do pogorszenia tekstu Biura, a mianowicie wniosek pracodawcy z Afryki Południowej o zastąpienie słów „8 i 48“ słowami „8 albo 48“, co oczywiście przekreślałoby cały sens konwencji oraz wniosek austrjackiego pracodawcy o skreślenie granicy dziennej i utrzymanie jedynie granicy tygodniowej, co również dawałoby pole do daleko idących nadużyć.

W ten sposób artykuł trzeci przyjęto bez zmian. Co do siedmiogodzinnego dnia pracy zarezerwowałem sobie prawo zgłoszenia odnośnej poprawki na plenum. W każdym razie należy stwierdzić znaczny postęp w stosunku do ubiegłego roku, ponieważ o ile wówczas za wnioskiem o siedmiogodzinny czas pracy opowiedziało się **wszystkiego 2 głosy z grupy robotniczej,** to tym razem cała grupa robotnicza głosowała solidarnie za naszym wnioskiem. Należy to bezwątpienia przypisać zarówno naszej zeszłorocznej akcji, jak i tegorocznej pracy w łonie samej grupy robotniczej, którą udało się nakłonić do zajęcia odnośnego stanowiska.

Nie można również zapomnieć, że wniosek poparły niektóre delegacje rządowe, a mianowicie prócz polskiej czeskosłowacka i portugalska, przyczem delegat portugalski zabrał głos z trybuny w tej kwestji.

Bez zmian również przyjęto art. 4 przewidujący możność rozłożenia tygodniowego czasu pracy na poszczególne dni tygodnia w ten sposób, aby dzienny czas pracy nie przekraczał 10 godzin dziennie, odrzucając 46 przeciw 38 głosom poprawkę grupy robotniczej o wprowadzenie granicy 9 godzin zamiast 10.

Odrabianie godzin straconych przewidywał art. 5 projektu Biura w tej formie, że w razie zbiorowej przerwy w pracy, wynikającej ze świąt miejscowych, wypadków lub siły wyższej (wypadki przy instalacjach, sile motorycznej, świetle, ogrzewaniu, wodzie,) wreszcie katastrofy, byłoby dozwolone odrabianie godzin straconych przez przedłużenie czasu pracy w ten sposób, aby:

a) odrabianie nie było stosowane więcej, aniżeli w ciągu 30 dni w roku i aby wykonywane było w racjonalnym czasokresie;
b) przedłużenie dziennego czasu pracy nie mogło przekraczać jednej godziny.

Przytem właściwa władza winna być uprzedzona o charakterze, przyczynie i dacie zbiorowego zatrzymania pracy, o liczbie straconych godzin pracy i o czasowych zmianach przewidywanych w rozkładzie godzin pracy.

Odrabianie godzin straconych nieznane jest Konwencji Waszyngtońskiej, która winna stanowić minimum programowych żądań pracowniczych. To też konwencja straciłaby na wartości, gdyby stanowiła pogorszenie tych warunków, które robotnikom przemysłowym zagwarantowała Konwencja Waszyngtońska. Powodując się temi motywami, złożyłem wniosek domagający się skreślenia art. 5 w całości. Jednakże wniosek upadł uzyskawszy jedynie 44 głosy (cała grupa robotnicza) przeciwko 46.

Komisja zajęła się przeto rozpatrywaniem szeregu wniosków zmierzających bądz do ograniczenia przepisów tego artykułu (grupa robotnicza), bądź też do jego rozszerzenia (grupa pracodawców).

Wnioski grupy robotniczej zmierzały przedewszystkiem do usunięcia odrabiania dni straconych na święta lokalne. Wniosek ten został jednak odrzucony (50 przeciw 41). Pozatem grupa robotnicza żądała zastąpienia oznaczonej w tym artykule granicy 30 dni przez 20 i terminu „racjonalnego“ terminem miesięcznym, lecz i te poprawki zostały odrzucone. Z drugiej jednak strony odrzucono również wnioski pracodawców, z których może najniebezpieczniejszy może był wniosek austrjackiego pracodawcy, aby skreślić wogóle wszelkie ograniczenia zawarte w a) i b), a pozostawić całkowitą swobodę co do ilości godzin, dni i terminu odrabiania. Odrzucono też wniosek francuskiego pracodawcy

zmierzający do zastąpienia warunków wymienionych pod a) i b) upoważnieniem rządów poszczególnych państw do określenia odnośnych warunków.

W dyskusji wyjaśniło się, że przedłużenie czasu pracy z mocy art. 5 miałoby być całkowicie niezależne od przedłużenia z mocy art. 4. Stąd wniosek, że nawet razem ze wszystkiemi ograniczeniami art. 5 czas pracy mógłby wynosić 11 godzin dziennie. Te względy kierowały mną oczywiście przy składaniu wniosku o skreślenie art. 5 w całości. Jednakże gdy to nie przeszło, trzeba było wybrać inną drogę i do tego prowadził wniosek austrjackiego przedstawiciela robotniczego, aby dodać ustęp c), z mocy którego dzienny czas pracy nie mógłby (t. j. nawet w razie stosowania tego art.) przekraczać 10 godzin dziennie. Wniosek ten (jedyny do tego art.) został przyjęty 42 przeciw 38 głosom.

Uznano natomiast za zbyteczny wniosek grupy robotniczej, iż odrabianie nie może dotyczyć godzin straconych podczas strajków i lokautów. Stwierdzono, jako rzecz samo przez się zrozumiałą i jasno wynikającą z tekstu, że odrabianie godzin straconych w czasie strajku lub lokautu nie może być dozwolone na mocy art. 5 konwencji.

Artykuły 6 i 8 wywołały najwięcej sprzeciwów ze strony pracowniczej. Chodziło w danym razie o szereg stałych odchyleń od zasady ośmiogodzinnego dnia pracy. Art. 6 przewidywał dziesięciogodzinny dzień pracy dla niektórych kategoryj pracowników, których pracę określał, jako przerywaną z natury i nie wymagającą stałego wysiłku umysłowego lub fizycznego, jak woźnych, chłopców (gońców) biurowych, personel zajęty pilnowaniem i utrzymywaniem w porządku lokali i składów. Przedłużenie to dopuszczalne będzie pod warunkiem, że dzienny czas pracy łącznie z odpoczynkiem nie przekroczy 12 godzin na dobę i będzie bezpośrednio po nim następował wypoczynek nie krótszy niż 12 godzin.

Z kolei art 8 przewidywał, że w sklepach i innych zakładach, gdzie charakter pracy, liczba osób zatrudnionych lub liczba ludności w danej miejscowości nie pozwalają na stosowanie czasu pracy i rozkładu tego czasu ustalonych w art. 3 konwencji, będzie można ustalić na mocy rozporządzeń właściwej władzy dłuższy czas pracy pod warunkiem, aby nie przekroczono 54 godzin tygodniowo i 10 godzin dziennie.

Oba wspomniane powyżej artykuły zwalczane były stanowczo przez grupę robotniczą, która zażądała ich skreślenia, zgadzając się wzamian na wprowadzenie stałych wyjątków dla niektórych kategoryj osób z wyjątkiem zatrudnionych przy sprzedaży, pracach administracyjnych, biurowych i magazynierów. Jednakże wniosek ten upadł, przyjęto natomiast wniosek przedstawiciela rządu francuskiego określający stałe wyjątki dopuszczalne z mocy rozporządzeń władzy administracyjnej. Jednakże dalsze losy tego wniosku należy omówić przy rozporządzeniu art. 9. Artykuły 6 i 8 skreślono.

Z kolei Komisja zajęła się rozpatrywaniem art. 7 projektu Biura. Artykuł ten odpowiadający w ogólnych zarysach art. 5 Konwencji Waszyngtońskiej przewidywał, że w wyjątkowych wypadkach, kiedy warunki, w jakich praca jest wykonywana, nie pozwalają na stosowanie długości i rozkładu czasu pracy przewidzianego w art. 3, można będzie z mocy rozporządzeń właściwej władzy rozłożyć czas pracy na okres dłuższy, aniżeli tygodniowy pod warunkiem, że średni czas pracy kalkulowany w ciągu określonej liczby tygodni nie przekroczy 48 godzin tygodniowo i że w żadnym wypadku dzienny czas pracy nie przekroczy 10 godzin. Po odrzuceniu wniosku rządowego delegata francuskiego, który domagał się skreślenia całego artykułu, przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych poprawek. Przedewszystkiem grupa robotnicza zażądała skrócenia czasu z 10 godzin do 9 godzin dziennie. Jednakże wniosek ten został odrzucony (47 przeciw 35). Grupa robotnicza, nie dając za wygraną, zgłosiła odnośną poprawkę na plenum, jednakże również bez skutku. Komisja przyjęła wniosek rządowego belgijskiego delegata o zastąpienie słowa „w wyjątkowych wypadkach“ słowami „w wypadkach szczególnych“, ponieważ celem art. 7 było dopuszczenie normalnych odchyleń w warunkach odrębnych (np. sezonowe sklepy w uzdrowiskach). Jednakże w ostatecznem głosowaniu nad całym artykułem tekst całości zarówno z przyjętą poprawką, jak i później bez poprawki — odrzucono.

Powstała wówczas wielka konsternacja, przyczem z trudnej tej sytuacji wynaleziono wyjście po długich konferencjach pozakomisyjnych i zaproponowano kompromisowy tekst art. 9-go, łączący w sobie zarówno uchwaloną zamiast art. 6 i 8 poprawkę rządu francuskiego, jak i dawny zmieniony nieco tekst art. 7.

Początkowy tekst art. 9 w propozycji Biura składał się z dwu części. Pierwsza przewidywała stałe wyjątki dla pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy pracach przygotowawczych i następujących w stosunku do właściwego zatrudnienia, które muszą być koniecznie (t. j. z natury rzeczy) wykonane poza granicami przewidzianemi dla czasu pracy pozostałego personelu danego zakładu. Część druga zawierała w 4 punktach wyjątki czasowe, dopuszczające przedłużenie czasu pracy w następujących wypadkach: a) w razie grożących lub zaszłych wypadków, siły wyższej, dla pilnych prac do wykonania przy maszynach i narzędziach, lecz tylko o tyle o ile zachodzi potrzeba uniknięcia poważnych utrudnień w normalnym biegu zakładu pracy; b) dla uniknięcia zepsucia towarów łatwo niszczejących lub zniszczenia technicznych wyników pracy; c) dla wykonania prac specjalnych, jak inwentaryzacja lub bilans, zestawienia terminów płatności, likwidacyj i zamknięć rachunków wszelkiego rodzaju; d) dla umożliwienia zakładom pracy zadośćuczynienia potrzebom wywołanym nadzwyczajnym wzrostem pracy wynikającym z okoliczności o tyle nieprzewidzianych, iż nie można było oczekiwać, aby przedsiębiorca mógł posiłkować się innemi metodami. Wszystkie te przedłużenia i to zarówno stałe, jak i czasowe winne być dokonane za zezwoleniem władzy. Odnośne zarządzenia czy rozporządzenia winny zawierać w każdym wypadku liczbę godzin, o którą wolno przedłużyć dzienny czas pracy, a o ile dotyczy czasowych przedłużeń liczbę godzin nadliczbowych, które wolno wykonać w ciągu roku. Zapłata za godziny nadliczbowe w punktach od b) do d) winna być w stosunku do normalnej wyższa o 25%. Wynika stąd, że praca za godziny nadliczbowe wymienione pod a), winna być równa normalnej. Do

artykułu tego zgłoszono szereg poprawek. Grupa robotnicza żądała, aby przedłużenie z tego tytułu nie mogło powodować pracy dłuższej niż 9-cio godzinna, a o ile chodzi o wyjątki czasowe — 60 godzin rocznie. Wniosek ten został jednak odrzucony (52 przeciw 35 i 3 wstrzym.). O ile chodzi o stawki i sposób zapłaty za godziny nadliczbowe zgłosiłem wniosek odpowiadający w zarysach przepisom polskiego ustawodawstwa, a mianowicie:

„Praca wykonana w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana płacą wyższą od normalnej co najmniej o 50%; dodatek ten winien wynosić co najmniej 100% za pracę wykonaną w godzinach nadliczbowych powyżej 2 dziennie, za pracę wykonaną w niedziele i święta i za pracę nocną".

Oczywiście wniosek ten nawet uznany przez niektórych reprezentantów rządowych za nader radykalny, upadł, uzyskawszy jednak 32 głosy przychylne przeciwko 49.

Jako kontrwniosek przedstawiciel pracodawców niemieckich zgłosił wniosek o całkowite skreślenie nawet tego ustępu, który mówił o wynagrodzeniach zwiększonych o skromne 25%, ponieważ i ten procent wydawał mu się zbyt wielki. Atoli wniosek jego został odrzucony (49 przeciw 35). Odrzucono również (40 przeciw 33) wniosek francuskiego pracodawcy, aby sprawę uznania godzin pracy za nadliczbowe i wynagrodzenie za nie pozostawić mocą odpowiedniego przepisu miejscowym zwyczajom, jako też umowom. Upadł wniosek delegata rządowego niemieckiego, aby 25%-we wynagrodzenie stosowano o tyle, o ile nie zachodzą wypadki odmiennego uregulowania przez umowy (46 przeciw 34). Upadł w dalszym ciągu wniosek włoskiego delegata pracodawców, aby sprawę wynagrodzenia dodatkowego za nadliczbowe godziny pracy pozostawić do uregulowania poszczególnym państwom. Po odrzuceniu kilku drobnych poprawek przyjęto w punkcie d) na wniosek niemieckiego przedstawiciela pracodawców — zamiast słowa „nieprzewidziane słowo „specjalne", przez co istotnie pogorszono treść tego artykułu dla pracowników. Jedynym sukcesem pracowniczej grupy było przeprowadzenie postanowienia, że zarówno wyjątki stałe, jak i czasowe nie mogą się stosować do pracowników młodocianych poniżej 18 lat.

Gdy jednak w czasie nastepnego posiedzenia przystąpiono do głosowania nad całością art. 9, został on odrzucony 63 głosami przeciw 18 przy 10 wstrzymujących się.

Nie było to niespodzianką dla kierownictwa komisji wobec kilkakrotnie wypowiedzianych z różnych stron opinij. Dlatego też posiedzenie odbyło się po szeregu, pozakomisyjnych konferencyj, na których w obecności przedstawicieli wszystkich grup doprowadzono do ułożenia kompromisowego tekstu nowego art. 9.

Po odrzuceniu tekstu dawnego art. 9 kompromis ten przedstawiono do wiadomości Komisji, jako projekt Biura. Zawierał on częściowo treść art. 6, 7 8 i 9 dawnego projektu biura, przyczem uwzględniał wyniki dyskusji komisyjnej.

Projekt kompromisowy dotyczył pierwszego paragrafu dawnego art. 9 i zawierał znaczne rozszerzenie jego przepisów, mianowicie stanowił, że stałe wyjątki będą miały zastosowanie na podstawie rozporządzeń właściwej władzy krajowej do: a) określonych kategoryj osób, których praca jest przerywana, z samej swej natury, jako to woźni, personel zajęty przy pilnowaniu i utrzymywaniu przedsiębiorstw i magazynów; b) kategoryj pracowników bezpośrednio zatrudnionych przy pracach przygotowawczych i następczych, które winny być koniecznie wykonane poza granicami przewidzianemi przez czas pracy pozostałego personelu danego zakładu; c) dla sklepów i innych zakładów, o ile charakter pracy, liczba ludności w danej miejscowości lub liczba osób zatrudnionych w danym zakładzie nie pozwalają na zastosowanie czasu pracy określonego w art. 3 lub 4. Paragraf 2 miał być wraz z zakończeniem dawnego art. 9 zatrzymany wraz z poprawkami przyjętemi przez Komisje, pozatem miał być przywrócony pierwotny (t j. w projekcie Biura) tekst dawnego art. 7, wreszcie, jako koncesja dla grupy robotniczej (zresztą później obalona przez plenum) miał być wprowadzony art. 9 bis, stanowiący że w stosunku do młodocianych poniżej lat. 18 nie mogą być stosowane stałe przedłużenia godzin pracy.

W stosunku do tego kompromisowego tekstu grupa robotnicza zgłosiła szereg zastrzeżeń. Przedewszystkiem wymienienie w punkcie c) „innych przedsiębiorstw" pozwoli włączyć do kategoryj, którym z mocy wyjątkowych przepisów wolno będzie przedłużyć czas pracy kategorje pracownicze, co do których życzeniem grupy robotniczej jest, aby pozostały poza możnością stosowania do nich tych wyjątkowych przepisów. Pozatem projekt pozostawia każdemu rządowi wolną rękę przy określaniu „charakteru pracy". W tych warunkach grupa robotnicza obawia się, że przedstawiony tekst powiększa jeszcze liczbę wyjątków, wreszcie oświadcza, że nie może przyjąć pierwotnego tekstu art. 7, gdzie przewiduje się 10 godzinny czas pracy w niektórych wypadkach. Komisja większością 64 przeciw 18 głosom postanowiła rozpocząć debaty nad przedłożonym tekstem kompromisowym, 58 przeciwko 25 postanowiła głosować nad nim tylko, jako nad całością, wreszcie uchwaliła go większością 39 głosów przeciwko 32 przy 26 wstrzymujących się od głosowania. Jak stwierdzono, przepisy ustępu a) paragrafu 1 tego artykułu nie mogą mieć w żadnym razie zastosowania do sprzedawców sklepowych.

Artykuł 10 według propozycji Biura przewidywał, że rozporządzenia przewidziane w artykułach 7 i 9 winny być wydawane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych stowarzyszeń robotniczych i pracodawców.

W czasie dyskusji przyjęto poprawkę grupy robotniczej, aby wspomniana konsultacja odbywała się, biorąc specjalnie pod uwagę umowy zbiorowe pracy, tam, gdzie one istnieją między temi organizacjami. (46 przeciw 36).

Na wniosek przedstawiciela rządowego Belgji uchwalono dodatkowy artykuł, zezwalający na zawieszenie przepisów konwencji w każdym kraju na zasadzie rozporządzenia rządowego w razie wojny lub wypadku niebezpieczeństwa narodowego. Natomiast odrzucono wniosek rządowego delegata Szwajcarji, aby każde państwo, które zaratyfikuje konwencję, obowiązane było komunikować do Międzynarodowego Biura Pracy, jakie są kategorje osób

wyłączonych, jako zajmujących stanowiska kierownicze i zaufania oraz do których osób stosują się przepisy art. 7 i 9.

Pozostawały przepisy, dotyczące wykonania konwencji. Biuro proponowało, aby w tym celu 1) przedsięwzięte zostały środki dla zapewnienia zadawalającej inspekcji miejsc pracy, gdzie są zatrudnione osoby objęte przez konwencję; 2) aby każdy pracodawca był obowiązany:

a) podawać do wiadomości zapomocą ogłoszeń wywieszonych na widocznych miejscach w swym zakładzie lub w każdem innem odpowiedniem miejscu albo też według każdego innego sposobu zatwierdzonego przez właściwą władzę krajową godziny rozpoczęcia i końca czasu pracy, o ile zaś wykonywana jest praca według zmian, godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy każdej zmiany;
b) podawać do wiadomości w ten sam sposób odpoczynki ustalone dla personelu i zgodnie z art. 2 nie objęte czasem pracy;
c) wpisywać do rejestru według zatwierdzonego wzoru przez właściwą władzę krajową wszystkie przedłużenia czasu pracy, jakie miały miejsce na mocy art. 9 (2) oraz wysokość wynagrodzenia za te nadliczbowe godziny.

Fakt zatrudniania pracownika poza czasem pracy wymienionym w obwieszczeniach lub też w czasie przeznaczonym z mocy tych obwieszczeń na odpoczynek.

Artykuł ten przyjęto z jedną tylko poprawką do paragrafu pierwszego, któremu nadano następujące brzmienie: „Winny być zastosowane potrzebne środki celem ustanowienia odpowiedniej inspekcji dla zapewnienia rzeczywistego wykonywania postanowień konwencji".

Między innemi odrzucono poprawkę rządową szwajcarską, austrjacką i francuską o zniesienie obowiązku zapisywania w rejestrach wysokości wynagrodzenia wypłaconego za godziny nadliczbowe (45 przeciw 41 i 3 wstrzym.).

Był to ostatni artykuł proponowany przez Biuro. Jednak członkowie Komisji ze swej strony zaproponowali dalsze 4 artykuły.

Grupa robotnicza zażądała wprowadzenia artykułu zobowiązującego, właściwe władze krajowe do ustalenia krótszego czasu pracy dla młodzieży poniżej 18 lat i dla osób zatrudnionych przy maszynach biurowych lub wykonujących pracę, która powoduje specjalne zmęczenie, jako też dla osób pracujących w lokalach położonych w suterenach lub ogólnie w warunkach niezdrowych. Wniosek ten został jednakże odrzucony 49 głosami przeciwko 32.

Delegat indyjskich pracodawców zażądał 60 godzinnego tygodnia pracy dla Indyj Brytyjskich, opierając się na tem, że podobny przepis, znajduje się w Konwencji Waszyngtońskiej. Wniosek ten odrzucono 41 głosami przeciw 20.

Zgodnie z zeszłorocznemi mojemi wystąpieniami, które zresztą spotkały się ze zbyt może energicznem sprzeciwem niektórych uczestników ówczesnej Komisji złożyłem i tym razem wniosek o zastosowanie systemu sankcyj, wychodząc z założenia, że konwencja bez sankcyj cywilnych i karnych nie będzie miała żadnego znaczenia.

Wniosek mój brzmiał następująco:

1. Każdy Członek (tj. Państwo), który zaratyfikuje niniejszą, Konwencję winien zastosować potrzebne środki zapomocą systemu sankcyj aby postanowienia Konwencji były stosowane.
2. Każdy pracownik, który otrzymał za swą pracę w godzinach nadliczbowych zarobek niższy, aniżeli stawki przewidziane w art. 9, albo który wcale nie był zapłacony za tę pracę, winien mieć prawo drogą sądową lub inną drogą legalną dochodzić wysokości należnej mu sumy w okresie, który ustali narodowe ustawodawstwo.

Głosowanie nad artykułem tym odbyło się na moje życzenie oddzielnie. Paragraf pierwszy przyjęto 40 głosami przeciwko 38, paragraf drugi odrzucono 43 głosami przeciwko 30. W ten sposób Konwencja została zaopatrzona w sankcje a zeszłoroczne obawy niektórych członków komisji okazały się całkowicie płonne.

Wreszcie Komisja przyjęła większością 38 głosami przeiwko 36 najważniejszy niemal dla nas z pośród wszystkich innych artykuł proponowany przez angielskiego delegata robotniczego, kol. Hallswortha, treści następującej:

1. Żaden przepis niniejszej konwencji nie narusza jakiegokolwiek zwyczaju, czy umowy z mocy którego czas pracy jest krótszy lub wynagrodzenie wyższe, aniżeli przewidziane w konwencji.
2. Wszelkie ograniczenia przewidziane przez niniejszą konwencję winny być skompletowaniem, a nie zmianą wszelkich ograniczeń wynikających z wszelkich ustaw, dekretów lub rozporządzeń, które ustalają krótszy czas pracy lub wyższe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, aniżeli przewidziane w konwencji.

Wniosek ten, będący wynikiem przedewszystkiem oświadczeń naszej delegacji przy motywowaniu poprawek o siedmiogodzinny czas pracy i o wyższe wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracy, gwarantuje dla państw, które zaratyfikują omawianą konwencję, nienaruszalność przepisów ustawowych, zwyczajowych, czy umownych lub też prawnych, a dotyczących czasu pracy lub też wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

W dalszym ciągu Komisja uchwaliła zalecenia, dotyczące czasu pracy 1) w hotelach, restauracjach i podobnych zakładach, 2) w przedsiębiorstwach widowiskowych i innych miejscach rozrywkowych przedstawione przez Biuro oraz przedstawiony przez szwedzkiego przedstawiciela rządowego projekt zalecenia dotyczącego tej samej kwestji w stosunku do osób zatrudnionych: 3) w przedsiębiorstwach, mających za przedmiot szpitalnictwo, leczenie kliniczne chorych, inwalidów lub umysłowo chorych.

Projekt konwencji, jako całości, przyjęty został 46 głosami przeciw 35 przy 8 wstrzymujących się od głosowania i z kolei poddany był dwukrotnej decyzji plenum.

Czas pracy urzędników prywatnych na plenum Konferencji.

Do uchwalonego przez Komisję projektu konwencji zgłoszono do dyskusji na plenum 11 poprawek. Częściowo już pisałem o rezultatach tych poprawek. Stwierdzić należy, że plenum było dla wniosków pracowniczych jeszcze mniej względne, aniżeli Komisja, ponieważ z 7 wniosków zgłoszonych ze strony robotniczej nie przeszedł ani jeden, natomiast przyjęto wszystkie poprawki niektórych delegacyj rządowych, mające na celu zmniejszenie sukcesów z wielkim trudem osiągniętych w komisji przez pracowników.

Wyłączono zatem już w art. 1 z pod ochrony konwencji pracowników umysłowych przedsiębiorstw hotelowych, szpitalnych i rozrywkowych, co dało się uzyskać na Komisji. Pozostawiono jedynie pod ochroną konwencji pracowników takich oddziałów tych przedsiębiorstw, które podlegałyby konwencji, gdyby były niezależne.

Dozwolono poszczególnym rządom wyłączenie z pod konwencji przedsiębiorstw, w których zatrudniona jest tylko sama rodzina pracodawcy, to jest przywrócono poprzednie brzmienie według tekstu Biura, niwecząc w ten sposób poprawkę grupy robotniczej, przeprowadzoną w Komisji, a mającą na celu skreślenie tego punktu.

Wreszcie skreślono z dawnego art. 9 ustęp, zabraniający młodocianych poniżej 18 lat zatrudniać w godzinach nadliczbowych.

Natomiast odrzucono poprawkę grupy robotniczej, zmierzający do uniemożliwienia rządom poszczególnych państw wyłączanie z pod ochrony konwencji osób na stanowiskach zaufanych.

Odrzucono wniosek angielskiego przedstawiciela pracowników kol. Hallswortha, aby wyłączenie obejmowało jedynie osoby na stanowiskach wyższych w dyrekcjach.

Odrzucono wniosek grupy robotniczej, aby zabronić odrabiania godzin pracy „straconych“ na święta lokalne.

Dalej wniosek grupy robotniczej, aby liczbę godzin przewidzianą w dawnym art. 7 zmniejszyć z 10 na 9 dziennie (tj. praca w uzdrowiskach etc.) odrzucono również.

Odrzucono poprawkę kol. Hallswortha do dawnego art. 9 zmierzającą do uniemożliwienia przedłużenia czasu pracy dla pracowników sklepowych, a także pracowników innych przedsiębiorstw w mniejszych miejscowościach etc., również odrzucono wniosek grupy robotniczej, zmierzający do złagodzenia tego artykułu.

Wszystkie powyższe decyzje wpłynęły ujemnie na stanowisko grupy robotniczej w stosunku do konwencji. Angielscy robotnicy podrażnieni odrzuceniem ich wszystkich poprawek głosowali w pierszym czytaniu przeciw konwencji, pozostając odosobnieni. Nie mogąc głosować za uchwalonym tekstem wobec jego postanowień odbiegających znacznie od polskiego ustawodastwa socjalnego na niekorzyść pracowników, a z drugiej strony nie widząc pożyteczności bezcelowego demonstrowania przeciwko konwencji, ponieważ stanowisko moje nie mogło wpłynąć na wynik głosowania, zgłosiłem wraz z innymi kolegami deklarowane wstrzymanie się od głosowania.

Sprawa wniosku mojego o siedmiogodzinny dzień pracy dla pracowników biurowych wymaga osobnego omówienia. Wniosek został podpisany przez polskiego delegata robotniczego, który jedynie uprawniony był do składania wszystkich wniosków na plenum i stąd został zgłoszony, jako jego wniosek. Za podpisanie tego wniosku należy się polskiemu delegatowi robotniczemu uznanie, gdyż postąpił tu zgodnie z interesem i uchwałami naszych organizacyj, a wbrew instrukcjom międzynarodówki, jak to się zresztą dalej okaże.

Wszystkie zgłoszone przez grupę robotniczą i przez poszczególnych jej członków na plenum wnioski rozpatrywane były na specjalnym posiedzeniu grupy robotniczej pod porzewodnictwem p. Mertensa, przywódcy belgijskiego socjalistycznego ruchu robotniczego i jednego z przywódców międzynarodówki dawniej amsterdamskiej (obecnie po Kongresie lipcowym odbytym w Sztokholmie siedziba jej przeniesiona została do Berlina).

Wszystkie wnioski zgłoszone imieniem grupy robotniczej uchwalono, rzecz prosta, poprzeć. Również mimo dyskusji i pewnego niezadowolenia z powodu zbyt wielkiej zdaniem prezydjum grupy robotniczej samodzielności angielskich kolegów, uchwalono przyjąć za własne poprawki zgłoszone przez kol. Hallswortha.

Skoro jednak doszło do rozpatrywania wniosku polskiej delegacji robotniczej, co zresztą nastąpiło dopiero na skutek mego ponownego żądania, przewodniczący, p. Mertens pozwolił sobie wyrazić się: „il est fort regrettable qu 'un tel amendement a été déposé!“ (jest rzeczą godną pożałowania, że tego rodzaju wniosek został wogóle złożony), nie motywując zresztą takiego dziwnego stanowiska żadnemi bliższemi argumentami. Opinję tę wyraził raz jeszcze, poczem przystąpił do głosowania, oświadczając, że prawdopodobnie grupa robotnicza nie udzieli swego poparcia tak nieracjonalnej propozycji. Pomylił się jednak, ponieważ koledzy z grupy robotniczej, po zapoznaniu się z przyczynami, które skłoniły nas do postawienia tej propozycji, a które wyjaśniłem im w kilku słowach, uchwalili wniosek ten uznać również za swój. Decyzja ta wielce zaskoczyła przewodniczącego, który tylko uczynił gest bezradności wobec niej, poczem sprawa przeszła na plenum. W grupie robotniczej obowiązuje dyscyplina i wobec tego spodziewać się należało solidarnego głosowania. **Jednakże gdy przystąpiono do głosowania sam p. Mertens głosował przeciwko wnioskowi,** dając tem dowód, jak dalece umysły przywódców międzynarodówki dalekie są od zrozumienia potrzeb pracowników umysłowych i wrogo wobec nich nastrojone, a to prawdopodobnie celem uniknięcia zarzutów, że faworyzują „inteligencję“ wobec robotników. Sam fakt pogwałcenia przez przewodniczącego dyscypliny grupy, do zachowania której stale nawoływał na zebraniach grupowych, jest dość charakterystyczny i wywołał wielkie oburzenie w całej grupie robotniczej, która jednak mimo to głosowała za wnioskiem. Choć wniosek upadł, uzyskując 33 głosów przeciwko 76, niemniej jednak przebieg dyskusji nad nim był poważną manifestacją na rzecz zgłoszonego przez nas postulatu. Po krótkiej motywacji, która przypadła mi w udziale, jako autorowi wniosku, pro-

pozycja została poparta przez delegata Rządu polskiego, p. naczelnika Józefa Zagrodzkiego, robotniczego delegata włoskiego, p. dra Mezzettiego, robotniczego delegata Australji, p. Croftsa. W stosunku do zeszłorocznych naszych niepowodzeń, jakie odnieśliśmy przy sprawie siedmiogodzinnego dnia pracy, stanowi to znaczny postęp. Należy wierzyć, że w ciągu kilku lat najbliższych postulat ten uda nam się przeprowdzić.

W całości w pierwszem czytaniu konwencja została przyjęta 78 głosami przeciwko 31, czyli obowiązkowe 2/3 głosów zostało osiągnięte, poczem odesłano ją do komitetu redakcyjnego.

W ostatecznej redakcji w drugiem czytaniu przyjęto konwenję w dniu 28 czerwca 1930 roku większością 86 głosów przeciwko 31.

Angielscy koledzy w drugim czytaniu wstrzymali się od głosowania. Ze swej strony zachowałem to samo postępowanie, jak przy głosowaniu poprzedniem.

Zalecenia przyjęte zostały większością 103 głosów przeciwko 18.

Zakończenie obrad Konferencji.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem Komisji art. 408 przystąpiono w dniu 29 czerwca do pożegnalnych przemówień.

Przewodniczący Konferenji w przemówieniu swem omówił rezultaty prac obecnej sesji, poczem podziękował członkom prezydjum wszystkim współpracownikom: urzędnikom Biura, Sekretarzowi Generalnemu (tj. Dyrektorowi Biura p. Albertowi Thomas), wreszcie wszystkim uczestnikom Konferencji. Z kolei trzej wiceprezesi w swych przemówieniach dziękowali Przewodniczącemu za umiejętne prowadzenie obrad, a także składali podziękowania personelowi Biura, który przez swą świetną współpracę przyczynił się w znacznej mierze do powodzenia Konferencji. Nastąpiły przemówienia Dyrektora i wicedyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, poczem Przewodniczący zamknął obrady XIV Sesji Międzynarodowego Biura Pracy.

Wiktor Kościński

Delegat Polskiej Konfederacji Prac. Umysłowych i Federacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. na XIV Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Przedawnienie w sporach o godziny nadliczbowe.

Poważny spór został wywołany jednem z orzeczeń sądu pracy w Warszawie w kwestji stosowania przepisów Francuskiego Kodeksu Cywilnego obowiązującego w b. Kongresówce co do przedawnienia pretensyj o godziny nadliczbowe. Przedawnienie jest instytucją prawa cywilnego polegającą na tem, że po upływie pewnego czasu od daty powstania pretensji przyjmuje się domniemanie, że pretensja ta została zaspokojona, o ile w międzyczasie nie wniesiono skargi sądowej lub nie nastąpiło przyznanie roszczenia. W artykule zamieszczonym na ten temat w jednym z poprzednich numerów naszego pisma pisaliśmy dość obszernie na ten temat. Spór powstał na tem tle, czy stosować przedawnienie pięcioletnie, czy sześciomiesięczne, a więc art. 2277 czy art. 2271 K. C. Art. 2271 stanowi ...„skargi robotników i wyrobników o płacę dzienną, za dostarczenia i zasługi ...przedawniają się upływem sześciu miesięcy“. Dalszy art. 2274 stanowi, że „przedawnienie w przypadkach powyższych ma miejsce, chociażby ...usługi i roboty trwały w dalszym ciągu“. Stąd wniosek jasny, że w razie zastosowania art. 2271 w związku z art. 2274 — pracownik opuszczający pracę jeno za ostatnie 6 miesięcy mógłby żądać zapłaty za godziny nadliczbowe. Jeden z sądów warszawskich zastosował przedawnienie sześciomiesięczne do pretensji pracownika umysłowego o zapłatę za godziny nadliczbowe i oddalił powództwo. Sąd Okręgowy, jako apelacyjna instancja, potwierdził wyrok sądu pracy. Sprawa doszła do Sądu Najwyższego, przyczem wszystkie organizacje pracownicze oczekiwały z całą uwagą wyniku skargi kasacyjnej i decyzji Sądu Najwyższego. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 maja 1930 roku stanął na tem stanowisku, że art. 2271 nie może być stosowany do skarg pracowników umysłowych. Należy bowiem przepisy kodeksowe w danym wypadku interpretować ściśle. Regułą bowiem i zwykłem przedawnieniem jest przedawnienie trzydziestoletnie. Jeżeli ustawa ustanawia przedawnienia krótsze, to te krótsze okresy są wyjątkiem w stosunku do zasady przedawnienia trzydziestoletniego. Ponieważ zaś podstawową zasadą przy interpretacji przepisów prawnych jest, że przepisy wyjątkowe nie mogą ulegać interpretacji rozszerzającej i muszą być stosowane ściśle, przeto skoro art. 2271 mówi o przedawnieniach skarg robotników i wyrobników o pracę dzienną, to nie mogą przepisy te być stosowane do skarg pracowników umysłowych. Sąd Najwyższy uznał w omawianem orzeczeniu, że roszczenia pracowników umysłowych o zapłatę za nadliczbowe godziny pracy należą do kategorji roszczeń o świadczenia, których wykonanie winno odbywać się w „określonych, niezbyt odległych od siebie terminach“, naprzykład co miesiąc przy wypłacie poborów. Do tego rodzaju roszczeń stosuje się art. 2277 K. C., mający charakter bardziej ramowy i ustanawiający dla skarg o roszczenie tego rodzaju **pięcioletnie przedawnienie**. Oczywiście i w danym razie przedawnienie to biegnie nie od daty rozwiązania umowy o pracę, lecz od daty powstania roszczenia, to jest od dnia wykonania pracy w godzinach nadliczbowych, których dotyczy dana skarga powodowa.

Zarzut przedawnienia pretensyj pracowniczych nie zostaje z mocy Kodeksu podniesiony przez sąd wyrokujący z urzędu. Sąd stosuje przedawnienie jedynie w tym wypadku, jeżeli strona pozwana broni się zarzutem przedawnienia. Pozatem zarzut przedawnienia przy t. zw. przedawnieniach krótkich (t. j. przy wyjątkach od ogólnej zasady przedawnienia trzydziestoletniego) nie może być uwzględniony, jeżeli z oświadczenia pozwanego wynika, że roszczenie nie zostało zaspokojone. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1929 Nr. spr. I. C. 529/29).

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

Pertraktacje z fabryką „Olkusz".

Już przed kilkoma miesiącami firma „Olkusz" Sp. Akc., mając na widoku ograniczenie produkcji i przeprowadzenie reorganizacji systemu pracy, wypowiedziała wszystkim pracownikom umysłowym począwszy od dyrektorów, a skończywszy na siłach pomocniczych — umowy o pracę. Aczkolwiek od początku sądziliśmy, że wypowiedzenie umów dyrektorom jest przedewszystkiem manewrem taktycznym ze strony dyrekcji fabryki, mającym na celu ułatwienie sytuacji przy ogólnych, masowych wypowiedzeniach, niemniej jednak wobec tego faktu nie mogliśmy pozostać bezczynnie Zatargi z robotnikami i znane zaburzenia na terenie Olkusza tem bardziej utrudniały sytuację. Rozpoczęliśmy pertraktacje z firmą. W połowie maja Sekretarz Generalny Związku, kol. W. Kościński, odbył na temat uskutecznionych wypowiedzeń konferencję z prezesem spółki, p. Piotrem Westenem, na której ustalono, że pobory pracowników na średnich i niższych stanowiskach pozostaną bez zmiany, że nastąpi pewna redukcja personalna wobec przewidywanego znacznego ograniczenia produkcji, wreszcie, że odbędzie się jeszcze jedna konferencja przed upływem okresu wypowiedzenia. W połowie lipca zwróciliśmy się do dyrekcji o wyznaczenie terminu takiej konferencji i w kilka dni potem kol. Ostrowski imieniem Zarządu Głównego wraz z przedstawicielami miejscowego oddziału odbyli konferencję z p.p. Westenami. Usłyszano tam zgoła dziwne propozycje, a mianowicie poza redukcją obejmującą 56 osób, projekty „wyrównania" płac przez obcięcie poborów jednym kolegom na rzecz podwyżek innym, pozatem od sum ustalonych w ten sposób miało nastąpić obcięcie jeszcze 10%. Oczywiście propozycje te nie nadawały się do dyskusji, tem bardziej, że równocześnie przedłożono pracownikom do podpisu dokumenty zawierające zrzeczenie się wszelkich pretensyj z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych etc. za ubiegły okres czasu, pozatem umowy pracy i regulaminy zawierające postanowienia niezgodne z obowiązującem prawem. Wszystko to zostało jednomyślnie odrzucone przez szereg kolejnych ogólnych zebrań pracowników odbytych z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego. Groził strajk i lokaut, ponieważ dyrekcja oświadczyła, że w razie nieprzyjęcia przez pracowników tych warunków zamyka fabrykę. Jednakże dzielna i jednolita postawa pracowników osiągnęła swoje. Stanęło na tem, że pracownicy żadnych pokwitowań co do zrzeczenia się pretensyj nie dadzą i podpisywać nie będą. Również sprzeczne z prawem umowy nie zostały podpisane. Jedno, co dyrekcja osiągnęła, to chwilowa redukcja płac 5% oraz konsumu i deputatów węglowych. Redukcja płac zostanie zniesiona, gdy dzienna produkcja osiągnie 15000 kg., co prawdopodobnie nastąpi już w tym miesiącu Zagwarantowano wszystkim pracownikom zredukowanym wolne mieszkanie i oświetlenie. Ponownie przyjmowani będą za poroaumieniem ze związkiem i pierwszeństwo mają zredukowani. Co do umów, to zgodnie z porozumieniem w toku następnego miesiąca zostały one przerobione przez Sekretarza Generalnego Związku po jego powrocie z Genewy i po odbyciu trzech dalszych konferencyj z p. p. Westenami ostatecznie zatwierdzone przez obie strony i przed pierwszym września podpisane przez pracowników.

Umowy przewidują, że pracownik, w razie gdy pracodawca nakazuje mu pracować w godzinach nadliczbowych, niezgodnie z umową winien odmówić wykonania pracy, a nadto przez Związek domagać się zaprzestania tego postępowania, przyczem umowy zawierają gwarancję, że żadne represje z tego tytułu nie będą stosowane. Umowy przewidują Komisję Rozjemczą z udziałem przedstawicieli Związku i Dyrekcji pod przewodnictwem osoby neutralnej dla rozpatrywania wszelkich pretensyj pracowników wynikających z zawartych obecnie umów o pracę. Te poważne rezultaty zostały osiągnięte dzięki umiejętnemu prowadzeniu akcji przez Związek, a przedewszystkiem dzięki nader solidarnej postawie pracowników olkuskich. Niechże sprawozdanie to będzie przykładem dla innych kolegów.

Urlopy dozorców górniczych.

Pięcioletnia walka Związku o miesięczne urlopy dla dozorców górniczych została, jak wiadomo, uwieńczona w roku ubiegłym pomyślnym rezultatem. Wydane zostało rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 lipca 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 59/29 poz. 467) które zmieniło par. 15 dotychczas obowiązującego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach i wyraźnie zaliczyło do pracowników umysłowych w pojęciu ustawy o urlopach wszystkie te kategorje dozorców górniczych, które objęte są dekretem o umowie o pracę.

Jednakże nie wszyscy pracodawcy górniczy zastosowali się do istniejących ustaw i rozporządzeń. Dlatego też należało prowadzić niemal roczne starania, aby zmusić opornych do stosowania się do nowego rozporządzenia. Stwierdzić należy iż T-wo „Renard", może pod wpływem przegranych procesów w sporach o urlopy dozorców górniczych — które prowadzone były przez Związek, pierwsze zastosowało się do przepisów nowego rozporządzenia i przyznało dozorcom górniczym urlopy miesięczne. Jednakże stanowisko innych Towarzystw, a przedewszystkiem Sosnowieckiego Towarzystwa, Czeladzkiego Bezimiennego Towarzystwa, pozatem kopalń niektórych innych towarzystw w Dąbrowie pozostawało zbyt długo w rażącej sprzeczności z istniejącym przepisem prawnym. Zmusiło to Związek do energicznych kroków, a przedewszystkiem do wystąpienia z memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej złożonym na ręce Głównego Inspektora Pracy na specjalnej audjencji w kwietniu rb. Rezultatem tego wystąpienia był okólnik Ministerstwa Pracy do Inspektorów Pracy, wyjaśniający konieczność udzielania dozorcom górniczym miesięcznych urlopów. Inspektor Pracy okólnik ten podał do wiadomości kopalń pismem z dnia 16 czerwca. Mimo to jednak niektóre kopalnie wzbraniały się zastosować do postanowień obowiązują-

cego prawa. Spowodowało to kilkakrotne interwencje Zarządu Głównego Związku w Zarządach poszczególnych Towarzystw, jako też i w Inspektoracie Pracy. W rezultacie niemal wszystkie kopalnie udzielają obecnie dozorcom górniczym urlopów miesięcznych. Podkreślić tu należy żywą działalność Sekcji Dozorców Górniczych, która utrzymując z Zarządem Głównym stały kontakt i informując o potrzebach kolegów dozorców zatrudnionych na wszystkich kopalniach, przyczyniła się również w znacznej mierze do pomyślnego wyniku.

Związek w obronie swych członków.

Od niniejszego numeru przywracamy dział informacyjny, aby członkowie Związku mogli przekonać się i zrozumieć, że organizacja zawodowa w miarę rozwoju ustawodawstwa jest coraz więcej użyteczna i stanowi jedyną ostoję dla pracownika, zwłaszcza w obecnej dobie kryzysu. Jest objawem zupełnie naturalnym, że pracownik zatrudniony przeważnie nie ma sposobności do korzystania z pomocy Związku w tej czy innej formie, ale z chwilą zatargu, redukcji i t. p. wypadków, które niestety coraz częściej się zdarzają, członek winien w pierwszej linji zwrócić się do Sekretarjatu Związku, dokąd stale ma drogę otwartą. To też obecnie zakres porady prawnej i obrony sądowej doszedł do takich rozmiarów, że Sekretarjat zamienił się niemal w kancelarję adwokacką.

Dlatego też tytuł naszej rubryki będzie opiewać: „Związek w obronie swych członków".

W ten sposób odpowiemy cyframi i dokumentami na zarzut, który słyszy się jeszcze gdzieniegdzie, że należenie do organizacji przynosi członkom niewielkie korzyści.

W związku z tem zwracamy się z wezwaniem do tych wszystkich kolegów, którzy udają się do nas po poradę, aby informowali Zarząd Związku o wynikach podjętych starań, albowiem brak wiadomości w tym względzie powoduje wątpliwości, czy dana sprawa została już załatwiona czy też należy czynić dalsze zabiegi o przyśpieszenie załatwienia. Przekonaliśmy się bowiem, że milczenie kolegów zainteresowanych nie zawsze było równoznaczne z załatwieniem sprawy, z drugiej strony Zarząd Związku wobec braku informacji o stanie sprawy nie może się nią interesować tak, jakby sobie tego członek życzył.

Obowiązek ten wkładamy również na Zarządy Oddziałów.

Nowy dział informacyjny będzie obejmować wszelkie zjawiska i przypadki prawne, wypływające z zakresu ustawodawstwa ochrony pracy, a mianowicie:

Porady prawne.

Podania, odwołania i interwencje.

Pertraktacje.

Ugody pozasądowe.

Wytoczone skargi i przeprowadzone procesy.

Wniesione memorjały, nowelizacja ustaw i interpretacje prawne.

W pierwszym okresie sprawozdawczym od 1-go czerwca do końca sierpnia b. r. udzielono 229 porad prawnych w 73 wypadkach. Jak różnorodne są sprawy, w których członkowie zwracają się do Sekretarjatu, dowodzi poniższy wykaz:

Sporządzono do Sądu Rozjemczego dla spraw ubezpieczenia od wypadków 2 odwołania od wymiaru renty wypadkowej,

1 odwołanie do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie od orzeczenia Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu w sprawie odmowy wypłaty zasiłku pieniężnego,

2 podania do Zarządu Kasy Chorych w Sosnowcu w sprawie przyśpieszenia wysłania na kurację,

1 odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach od orzeczenia Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. w Król. Hucie w sprawie odmowy ubezpieczenia,

interwenjowano w Inspektoracie Pracy w Częstochowie w sprawie wystawienia przez firmę niewłaściwego świadectwa służbowego,

interwenjowano w Z. U. P. U. w Król. Hucie w sprawie bezprawnego potrącania zaległych z winy firmy składek ubezpieczeniowych pracowników jednego z Towarzystw, ubezpieczonych na skutek interwencji Inspektoratu Z. U. P. U. w Sosnowcu. W wyniku tej akcji firma pod groźbą kar pieniężnych, przewidzianych w dekrecie ubezpieczeniowym, zdecydowała załatwić sprawę ku zadowoleniu pracowników.

Sporządzono i wniesiono do sądu:

skargę kol. B. przeciw firmie Bauerertz w Mijaczowie o godziny nadliczbowe na zł. 4.943,90,

skargę kol D. przeciw firmie Klepaczka, Natalin i Poraj w Poraju o nieformalne wymówienie i godziny nadliczbowe na zł. 3.164,64,

skargę apelacyjną wzgl. incydentalną i podanie o wstrzymanie wykonalności wyroku I instancji w sprawie eksmisji z mieszkania służbowego firmy Szmelcer w Myszkowie kol. kol. H. i W., dzięki czemu koledzy ci nie znaleźli się po utracie pracy na bruku,

sporządzono i oddano adwokatowi skargę kol. W. przeciw firmie Belgijska S. A. w Ząbkowicach o godziny nadliczbowe na **zł. 22.157.20.**

skargę o nieformalną zmianę warunków płacy i odszkodowania za urlop kol. M. przeciw firmie „Dźwignia" w Sosnowcu na zł. 610.—,

udzielono bezpłatnej obrony prawnej wdowie po zmarłym członku Związku p. S. przeciw firmie Renard w Sosnowcu, jakoteż wdowie po zmarłym członku p. Sł. przeciw firmie Fitzner i Gamper w Dąbrowie Górniczej o eksmisję, dzięki czemu uzyskały odroczenie terminu opróżnienia mieszkania na pół roku; pozatem uzyskano oddalenie powództwa firmy „Renard" w Sosnowcu, przeciw kol. S. o eksmisję z mieszkania służbowego,

sporządzono i wniesiono skargę kol. P. przeciw firmie Huta „Częstochowa" o wynagrodzenie za urlop w kwocie zł. 364,49,

sporządzono skargę apelacyjną koledze K. od wyroku Sądu Powiatowego w Żarkach przeciw firmie Papiernia Sławniów-Wierbka o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i urlop razem na zł. 2.872,—, przyczem zaznaczyć trzeba, że Sąd wyrokiem zaocznym (z powodu niestawiennictwa na rozprawie pozwanej) przyznał kol. K. część ceny powództwa w kwocie zł. 1.280,—, apelację zaś wniesiono celem uzyskania dalszej należności,

sporządzono i oddano adwokatowi skargę kol. S. przeciw Fabryce Sztucznego jedwabiu w Myszkowie o godziny nadliczbowe na sumę zł. 723,—.

Skuteczne interwencje.

1) W maju r. b. zgłosił się do nas kol. B. z Zawiercia w sprawie sporządzenia podania o zaopatrzenie z art. 161 dekretu o ubezpieczeniu, ponieważ z chwilą wejścia dekretu w życie ukończył już 60 lat, a następnie stracił zdolność do pracy. Podanie to niezwłocznie sporządzono i po interwencji Związku w Zakładzie kol. B. otrzymał z początkiem sierpnia rentę począwszy od 1-go maja b. r. wstecz. Sprawę załatwiono dzięki staraniom Związku w ciągu niespełna 3 miesięcy.

2) W lipcu ub. r. wniosła wdowa po zmarłym członku Oddziału Zawiercie kol. Z. **na własną rękę** do Zakładu Ubezpieczeń nieformalne podanie o jednorazową odprawę z art. 30 dekretu, Zakład przyznał jej natomiast tylko zwrot składek z artykułu 161 ust. 4, co stanowiło dla zainteresowanej znaczne pokrzywdzenie. Na skutek tego niekorzystnego orzeczenia skierowała p. Z. sprawę do Związku za pośrednictwem Zarządu Oddziału. Sporządzono należycie umotywowane odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w grudniu ub. r. i ustawicznem przynaglaniem wskóraliśmy, że Wydział pracy i op. społ. przy Województwie uznał słuszność naszych wywodów i orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie aktem z 4 sierpnia b. r. uchylił.

Pani Z. wypłacono już odprawę w kwocie zł. 7.776,— zamiast jak poprzednio orzeczono zł. 518,40, **a zatem o 7.257,60 złotych więcej!**

3) W kwietniu 1928 r. sporządziliśmy wdowie po zmarłym członku naszego Związku kol. J. podanie do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie o jednorazową odprawę, które jednak zostało w sierpniu (po czterech miesiącach dopiero) załatwione odmownie. Na prośbę p. J. sporządzono odwołanie do Województwa w październiku 1928 r., które i ze strony Województwa zostało w marcu 1929 r. (po ok. 6 miesiącach) odrzucone. Ponieważ jednak, zdaniem naszem, słuszność była po stronie poszkodowanej, przeto wnieśliśmy w jej imieniu skargę rewizyjną do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. w Warszawie w czerwcu 1929 roku. Po kilkakrotnych przynagleniach pisemnych i osobistej naszej interwencji udało się uzyskać orzeczenie korzystne dla petentki i Ministerstwo przyznało jej reskryptem z dnia 16 sierpnia b. r. odprawę, uchylając tem samem orzeczenia poprzednich instancyj. Musimy zaznaczyć, że petentka bez pomocy Związku byłaby bezwarunkowo nie osiągnęła tych korzyści, a przynajmniej połowę uzyskanych pieniędzy musiałaby wydać na adwokata.

4) Z końcem sierpnia b. r. zwrócił się do nas kol. S. z Oddziału Jaworzno o interwencję w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie w sprawie niezrozumiałego zwlekania kasy z zabiegiem dentystycznym, który w danych warunkach stanowił dla kol. S. konieczność niezbędną dla utrzymania sił i zdrowia. Na nasze przypomnienie Zarząd Kasy z chwalebnym pośpiechem zawiadomił nas o wydaniu zlecenia niezwłocznego przeprowadzenia tego zabiegu. Dziwimy się tylko, że kol. S. tak długo czekał cierpliwie na załatwienie ze strony Kasy Chorych, a zapomniał, że istnieje Związek, który, jak się okazało, mógł był go uwolnić w bardzo krótkim czasie od wyczekiwania szkodliwego dla zdrowia.

Ugody pozasądowe.

Z początkiem czerwca b. r. zgłosił za pośrednictwem Związku kol. P. swoje roszczenie do pana F. Z., b. naczelnego inżyniera Gwarectwa „Renard“ w Sosnowcu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, podczas których wykonywał dla niego prace prywatne. Pretensja wynosiła zł. 719,10.

Drogą korespondecji Zarząd Związku doprowadził do porozumienia między stronami wynikiem czego poszkodowany kol P. sumę ugodową przyjął i w ten sposób zatarg został uregulowany.

Prowadzone i wygrane procesy.

1) Na skutek wniesionej do nas przez kol. P. pretensji do firmy Huta „Częstochowa“ w Częstochowie o zapłatę za wyznaczony mu w okresie wypowiedzenia urlop w sumie zł. 364,49 sporządziliśmy skargę do Sądu Pracy w Częstochowie. Na rozprawę stanął jako pełnomocnik powoda generalny sekretarz związku. Sąd powództwo w całej rozciągłości uwzględnił, przyznając poza tem kol. P. kwotę zł. 52,— tytułem opłat sądowych i kosztów sprawy. Jak nam ostatnio doniesiono, pozwana firma wniosła skargę apelacyjną.

2) W marcu b. r. sporządziliśmy do Sądu Pracy w Sosnowcu i skierowaliśmy przez adwokata skargę kol. S. przeciw Gwarectwu „Renard“ w Sosnowcu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w sumie złotych 4.876,22. Sąd wyrokiem z dnia 7 maja b. r. uchylił częściowo powództwo i przyznał kwotę zł. 3.455,99. Firma, zasadniczo zaprzeczając powództwu, wniosła apelację. Wydział odwoławczy cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu rozpoznawał sprawę ponownie w dniu 14 sierpnia b. r. i okroił pretensję kol. S., przyznając mu mniej, aniżeli Sąd I instancji, a mianowicie zł. 2.619,68. W ten sposób wskutek różnego poglądu Sadu na sprawę kol. S. zrealizował tylko część swej pretensji.

Akcja doraźna dla bezrobotnych kolegów.

Kryzys ekonomiczny, jaki przeżywa nasz kraj, spowodował, że wielu z pośród naszych kolegów postradało pracę. Nielicznym tylko udało się znaleźć nową posadę przed wygaśnięciem prawa pobierania zasiłku z Zakładu Ubezp., wielu zaś z nich przez niesumienność pracodawców prawa tego wogóle nie uzyskało. Zwłaszcza ci ostatni popadli w skrajny niedostatek! Z braku środków do życia dla siebie i dla rodzin swoich **musieli się imać pracy fizycznej, tłukąc kamienie przy szosie za marną opłatą!**

Nie mogliśmy przecież dać tym kolegom nieszczęśliwym zginąć! Z braku funduszów stałych na takie cele Zarząd Główny na wniosek Generalnego Sekretarza zainicjował zbiórkę po Oddziałach. Rozesłaliśmy wszędzie listy składkowe. Datki, jak z zadowoleniem stwierdzamy, napływają liczne. Do tej chwili dysponujemy poważną kwotą. Już przesłaliśmy poleconym przez Zarząd jednego z Oddziałów kolegom pożyczki bezprocentowe, które zwrócą nam, gdy otrzymają zajęcie. Złagodzić los tych kolegów jest pierwszym naszym obowiązkiem!

Jeszcze raz apelujemy do tych wszystkich kolegów, którzy mają zapewnioną możność zarobkowania aby nie żałowali grosza na ten cel.

DZIAŁ INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY.

Głosy członków.

Wrażenia z posiedzenia Zarządu Głównego w dniu 21 września 1930 r.

Posiedzenie Zarządu Głównego z dnia 21 września b. r. zapisze się złotemi czcionkami w rocznikach życia związkowego.

Prezydjum Związku otrzymało upoważnienie bezzwłocznego dokonania połączenia Federacji z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

Obecność przedstawicieli Konfederacji z Warszawy w osobach: Kolegów Wiceprezesa Rygiera i Jeneralnego Sekretarza Brzezińskiego, oraz delegatów Bielskiego Związku i Związku P. Z. P. w Katowicach, wywarła na uczestnikach głębokie wrażenie i nadała posiedzeniu uroczysty charakter.

Gdy przystąpiono do przedostatniego punktu obrad, Kolega Wiceprezes Konfederacji, Henryk Rygier zabrał głos. Jego rzeczowe wywody na temat dążności do połączenia się obydwóch zrzeszeń wzbudziły w każdym słuchaczu myśl, że upragnione oddawna gorąco zjednoczenie wszystkich istniejących organizacyj pracowników umysłowych, stanie się niebawem rzeczywistością. Prelegent uczcił w swej przemowie zasługi Kol. Prezesa Grunwalda, jako Prezesa Federacji, podając jego działalność, jako wzór, a wśród licznych oklasków, ustąpił miejsca następnemu mówcy, Jeneralnemu Sekretarzowi Konfederacji, Koledze Kazimierzowi Mora-Brzezińskiemu. Kol. Brzeziński szczegółowo omawiał poszczególne fazy, w jakich dojrzewała myśl o konsolidacji, wskazując z naciskiem na konieczność dokonania jej przez poszczególne organizacje pracowników umysłowych.

Z obydwóch referatów odnieśli zebrani jak najlepsze wrażenie. Na dowód zrozumienia ważności dokonanej konsolidacji, niech posłuży ten fakt, że tylko jeden mówca, po otwarciu dyskusji, zgłosił się do słowa, chcąc przez to podkreślić, że popierając wniosek konsolidacji, daje tylko wyraz bezspornego przekonania wszystkich zebranych.

Formalnem dokonaniem połączenia obydwóch zrzeszeń, zajęło się popołudniowe posiedzenie Federacji.

Byłem obecnym w ciągu mego urzędowania, jako prezes oddziału, przez lat 5 na niejednem już posiedzeniu Zarządu Głównego, lecz może nigdy nie byłem tak przejęty ważnością chwili, jak w czasie posiedzenia w dniu 21 września b. r., doceniając należycie pożyteczność tego doniosłego aktu.

Z myślą o lepszej przyszłości, opuściłem to uroczyste posiedzenie.

H. K.

Uzupełniajmy swą wiedzę fachową!

Rozpoczyna się rok szkolny 1930/31. Kwestja dokształcania zawodowego już dawno przestała być zmartwieniem poszczególnych jednostek, lecz stała się poważnem zagadnieniem społecznem. Tem tłomaczy się poważne zainteresowanie dokształcaniem zawodowem państwa i samorządów oraz powstawanie całego szeregu instytucyj społecznych.

Na terenie Zagłębia z siedzibą w Sosnowcu misję dokształcania zawodowego od dwu lat pełni zaszczytnie Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego, którego Instytut Kursów Wieczorowych w ubiegłym roku szkolnym kształcił ponad 400 słuchaczy obojga płci. Ciesząc się wydatnem poparciem i współpracą Kuratorjum, samorządów, Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, Towarzystwo z roku na rok rozwija swą pracę dokształcania, idąc po linji przygotowywania fachowców, którzy nawet w dzisiejszych trudnych warunkach z łatwością znajdują zajęcie.

W dziedzinie dokształcania inteligencji praca Towarzystwa idzie w dwu kierunkach: handlowym i języków obcych. Poza normalnemi kursami: rocznym handlowym i półrocznemi handlowym dla rzemieślników oraz korespondencji i biurowości, dającemi podstawowe wiadomości teoretyczne i praktyczne w tym zakresie, w roku bieżącym przyjmowane są również zapisy na **roczny kurs buchalterji i administracji.**

Kurs ten przeznaczony jest dla słuchaczy i słuchaczek, którzy już posiadają zawodowe wiadomości handlowe, bądź też odpowiednią praktykę biurową i ma na celu wykształcenie wyższego typu fachowego urzędnika biurowego. Przedmioty jak księgowość specjalna, analiza bilansów, wyższa kalkulacja, prawo handlowe, podatkowe, ustawodawstwo społeczne, administracja handlowa będą stanowiły odrębne całości, ażeby umożliwić korzystanie z poszczególnych wykładów tym, których zainteresowanie, względnie czas nie pozwolą na korzystanie z całego kursu.

W dziedzinie kształcenia znajomości języków obcych, tak ważnych dla każdego inteligentnego człowieka, Towarzystwo wzorem poprzedniego roku uruchomi cały szereg kompletów na różnych poziomach języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego, gdzie każdy z łatwością za drobną opłatą będzie mógł uzupełnić swe wiadomości. Nadto będą prowadzone **Kursy zawodowe języków obcych,** obejmujące większą ilość godzin tygodniowej pracy nad językiem w zakresie nauki języka, czytania gazet, korespon-

Cena numeru 1,20 zł. **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**

dencji, literatury i sztuki oraz wiadomości z ustroju i życia gospodarczego danego państwa. Kursy te, przeznaczone dla słuchaczy, którzy posiadają znajomość obcego języka przynajmniej w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej, będą miały na celu po roku intensywnej pracy dać słuchaczowi możność swobodnego opanowania danego języka w mowie i piśmie, pozatem dostarczyć potrzebnych wiadomości z zakresu gospodarstwa, kultury i sztuki obcego narodu.

Uzupełniając ten dział pracy Towarzystwa należy dodać, że poza właściwemi kursami służy ono pomocą wszelkim instytucjom społecznym i kulturalnym w zakresie organizowania i prowadzenia dokształcania zawodowego.

Za łaskawem pośrednictwem „Związkowca Polskiego“ składam serdeczne podziękowanie W. W. P. Doktorom Lipskiemu i Kołakowskiemu za tak pomyślne dokonanie operacji mego żołądka, oraz za troskliwą opiekę podczas mej długiej choroby w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie.

Jednocześnie wyrażam swoje podziękowanie p. p. Felczerom i Służbie szpitala, którzy w tym czasie okazali mi wiele życzliwości.

Marceli Kozioł
Dozorca Górniczy Kop. „Flora“.

ś. † p.
Józef Jaśko
członek P.Z.Z.P.P. i H.R.P. Oddziału w Sierszy
zmarł dnia 11 czerwca 1930 roku
przeżywszy lat 42.
Cześć Jego pamięci!

ś. † p.
Leopold Grondus
członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Wierbce
zmarł, przeżywszy lat 41.
Cześć Jego pamięci!

ś. † p.
Józef Słowikowski
członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Wierbce
zmarł, przeżywszy lat 63.
Cześć Jego pamięci!

NADESŁANE KSIĄŻKI.

Wyszła nakładem dwutygodnika „Naród i Wojsko“ interesująca książka pióra kol. d-ra W. L. Everta, byłego Jeneralnego Sekretarza naszego Związku pod tytułem: „Poza frazesem i demagogją“.

Treścią jest dyskusja na temat reformy konstytucji. Autor stoi na stanowisku Rządu, broniąc koncepcyj ustrojowych obozu prorządowego z właściwą sobie erudycją, subtelnością i wnikliwością. Na treść książki składa się szereg artykułów, z któremi, zależnie od poglądów politycznych czytelnika, można się zgodzić lub nie, lecz których nie można nie uznać za cenne wzbogacenie dorobku naszej publicystyki.

Obwieszczenie.

1. Zarząd Główny P. Z. Z. P. P. i H. Rz. Pol. zawiadamia wszystkich członków, że posiada możność skutecznej interwencji o przyśpieszenie spraw w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we wszystkich sprawach związanych z ubezpieczeniem emerytalnem i na wypadek braku pracy.

Z tych względów Zarząd wzywa członków do zgłaszania wszelkich spraw z tego zakresu do Związku i za jego pośrednictwem.

2. Zarząd P. Z. Z.P.P. i H. Rz. Pol. zawiadamia, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za wynik spraw, w których członkowie przed wniesieniem do Związku uczynili jakiekolwiek posunięcia na własną rękę i wogóle spraw takich prowadził nie będzie.

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu.